



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 14 (230)

5 KWIETNIA 1996 R.

CENA 70 gr (7 000 zł)

W numerze:

str. 3 — XXXIV sesja Rady Miasta; 50—lecie II Liceum Ogólnokształcącego ☆ str. 5 — Prezentujemy teatry działające w SDK ☆ str. 6—7 — Wielkanoc na poważnie i wesoło ☆ str. 10 — Karpaty utonęły w błocie ☆ str. 11 — Kto wzmocni STS? — rozmowa z dyrektorem klubu Grzegorzem Kawczyńskim ☆ str. 12 — Krzyżówka za pół miliona



W minioną niedzielę rozpoczęły się obchody Świąt Wielkiej Nocy. Na dziedzińcu klasztoru oo. franciszkanów dorodne palmy wielkanocne wykonane przez uczniów SP 1 i SP 9 w Sanoku przyciągały z daleka feerią kolorów i wielkością. Niektóre z nich miały po kilka metrów długości! Tradycja Palmowej Niedzieli, zwanej dawniej też Kwietną lub Wierzbą, upamiętniająca wjazd Chrystusa do Jerozolimy, sięga korzeniami starosłowiańskiego zwyczaju przystrojania różg wierzbowych lub leszczynowych na święto wiosny, obchodzone wśród Słowian koło równonocy wiosennej. (Więcej o tradycji wielkanocnej na str. 6 i 7)

Nie ma Niemców, ale jest IDEE

Śpieszymy donieść, iż w poprzednim "TS" pozwoliliśmy sobie na prima-aprilisową krotkość. Wszystkich, których zainteresował rzekomy kontrakt podpisany z niemieckim wydawcą (a było ich trochę, oj, było!) i wynikające stąd zmiany w wyglądzie naszej gazety, informujemy, iż nadal ukazywać się będziemy w obecnej objętości i szacie graficznej. Europejski poziom płac, jaki marzył się naszym potencjalnym współpracownikom przez te kilka dni też musi pozostać w sferze marzeń...

Mamy natomiast inną, już całkiem prawdziwą informację. Udało się nam zakwalifikować do udziału w pilotażowym programie pomocy dla gazet

dotowanych przez lokalne władze, realizowanym przez Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej — IDEE. Programem tym objęto zaledwie kilka z kilkuset pism samorządowych wydawanych w Polsce. Jest to dla nas spore wyróżnienie i powód do dumy. Co konkretnie oznacza ten pilotaż? Ano to, że otrzymamy pomoc sprzętową oraz szkoleniową i że będziemy mogli wziąć udział w praktykach dziennikarskich w najlepszych, profesjonalnych gazetach. Przedstawiciele Instytutu zapowiedzieli w najbliższych tygodniach swoją wizytę w Sanoku. O jej przebiegu poinformujemy na łamach "TS".

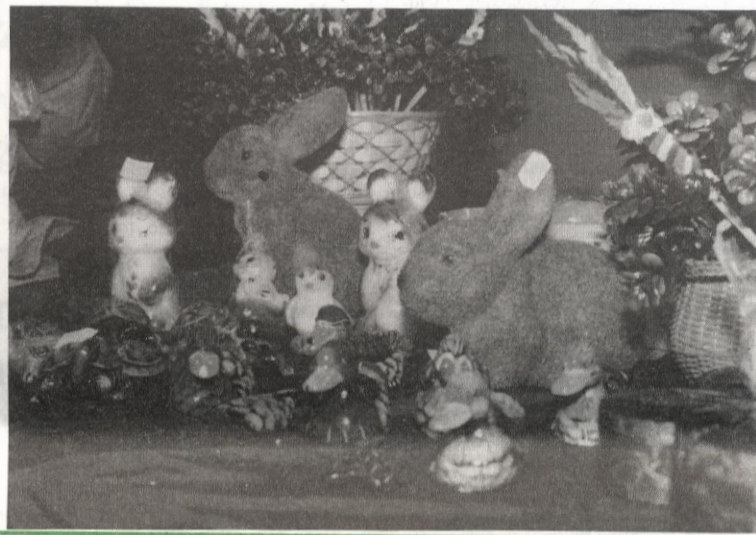
/j/

Jeden człowiek, jedna firma

Po raz kolejny tygodnik "Nowe Podkarpacie" przyznał wyróżnienia dla Ludzi Roku. Wśród nagrodzonych znalazł się prezes sanockich Zakładów Mięsnych Beef—San SA Krzysztof Izdebski, zaś statuetkę i dyplom wręczył mu wojewoda krośnieński Piotr Komornicki, pod patronatem którego cała impreza się odbyła.

O ile Ludzi Roku na Podkarpaciu redakcja "NP" wybierała już po raz trzeci, o tyle pierwszy raz typowano także Firmę Roku. Wśród trzech najlepszych zakładów województwa znalazły się także Sanockie Zakłady Przemysłu Gumowego Stomil SA. (mp)

Świątecznego jajka
— w zdrowiu, pogodzie
miłości i zgodzie
Czytelnikom
życzy redakcja "Tygodnika"



Pomaluj jajo i rozwiąż rebus

Wszystkim uczestnikom wielkanocnego konkursu dla najmłodszych serdecznie dziękujemy za przepiękne malowanki i rozwiązany rebus matematyczny. Niektórym z Was nastrożył on trochę trudności. Należało go nie tylko odczytać, ale zgodnie z poleceniem, również wykonać obliczenie. Prawidłowe rozwiązanie brzmi: "Siedem biedronek ma 42 nogi" (lub nóżki). Zdecydowana większość rozwiązań była jednak poprawna.

Ponieważ napłynęło sporo odpowiedzi, poza główną nagrodą — niespodzianką, postanowiliśmy ufundować dwie dodatkowe. W wyniku losowania laureatką konkur-

su została Madzia Sieradzka, Sanok, ul. Dembowskiego 7/45. Nie zdradzimy jeszcze, co otrzyma od nas w prezencie. Prosimy tylko, aby przybyła po jego odbiór z kimś dorosłym i to najlepiej jakimś środkiem lokomocji, ponieważ nasza niespodzianka jest — hm, nieco duża...

Nagrodę drugą — 30 złotych — wylosował Mateusz Chmiel, Brzozów, ul. Mickiewicza 16/35, a trzecią — 20 złotych — Robert Ruchlewicz, Sanok, ul. Kwiatowa 32.

Wszystkie można odebrać w redakcji "TS" już dziś od godz. 11.30. Gratulujemy!



**NOWO OTWARTA HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BIUROWYCH,
SZKOLNYCH I ZABAWEK**

Polecamy:

- papiery kserograficzne
- papiery komputerowe
- druki akcydensowe
- rolki do kas i kalkulatorów

Towary u nas sprzedawane są tanie — stosujemy rabaty. Na klientów, którzy odwiedzą nas w kwietniu czekają niespodzianki w postaci ciekawych książek.

ADRES: Sanok, ul. Sądowa 41
(róg Kiczury)

tel./fax (0137) 355-20

REKLAMY

**SZYLDY
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
KASETONY
PODŚWIETLANE
DRUKI-PAPIER
STOJAKI-NAKLEJKI**
Biuro Reklam "SOLUS"
SANOK
ul. Kazimierza Włk. 3/21
tel. /0137/ 36007

Najserdeczniejsze życzenia miłych
i pogodnych Świąt Wielkanocnych
mieszkańcom Sanoka

składa

przewodniczący Rady Miasta
i Burmistrz Miasta Sanoka

ZAPRASZAMY DO CENTRUM HANDLOWEGO

pod patronatem Regionalnej Izby Gospodarczej

CENTRUM
HANDLOWE
BŁONIE

➤ odzież damska, męska, młodzieżowa ➤ szkło ozdobne i gospodarcze ➤ bielizna damska, męska, młodzieżowa ➤ pasmanteria ➤ narzuty ➤ obrusy ➤ pościel ➤ oryginalna odzież jeansowa ➤ farby ➤ lakiery ➤ akcesoria dla majsterkowiczów ➤ biżuteria sztuczna ➤ ozdoby do włosów ➤ zabawki ➤ odzież dla puszystych i kobiet w ciąży ➤ obuwie ➤ galanteria skórzana i skóropodobna ➤ chemia ➤ kosmetyki ➤ używana odzież holenderska ➤ radiomagnetofony ➤ gry TV ➤ radioodtwarzacze ➤ spodnie, kurtki jeansowe ➤ artykuły dla niemowląt ➤ odzież sportowa ➤ galanteria odzieżowa ➤

Zapraszamy w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki w godz. 10—18, w piątki w godz. 10—19, w soboty w godz. 9—14.

PAWILON HANDLOWY, ul. Kochanowskiego 25, I piętro

Z okazji Świąt Wielkanocnych serdeczne życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym, Błogosławieństwa Bożego dla

wszystkich członków Związku

składa
przewodniczący sanockiego oddziału
Polskiego Związku Emerytów,
Rencistów i Inwalidów
Augustyn Malinowski

LISTY

Szanowna Redakcjo,
jesteśmy uczniami IV klasy Szkoły Podstawowej w Bykowcach. 23 lutego 1996 roku cała nasza klasa wybrała się do Sanoka. Pojechaliśmy do ośrodka pomocy dzieciom chorym na dziecięce porażenie mózgowie. Przekazaliśmy na cele ośrodka drobną sumę pochodzącą z naszych składek. Obserwowaliśmy ciężką pracę personelu oraz żmudne ćwiczenia dzieci. Ćwiczenia demonstrowała mała Madzia. Zauważyliśmy, że ośrodek dysponuje niewielką salą, posiadany sprzęt również wymaga uzupełnienia. Dlatego apelujemy do naszych koleżanek i kolegów z innych szkół o zainteresowanie się tą sprawą.

W imieniu klasy
Anna Herbatowicz

Od redakcji: Dziękujemy za apel i podpisujemy się pod nim obiema rękami. Gdyby dzieci z in-

nych szkół poszły śladem uczniów z Bykowiec, prosimy o informacje.

☆☆☆

Oświadczenie

My, mieszkańcy tutejszego schroniska im. Brata Alberta nie zgadzamy się z treścią artykułu zamieszczonego w "Tygodniku Sanockim" z dnia 22 marca 1996 r., a podanego przez Kronikę Policyjną. Stanowczo stwierdzamy, że w schronisku nie było żadnej kradzieży. Uważamy, że Policja jest zobowiązana wyjaśnić to nieporozumienie dotyczące w/w sprawy na łamach "TS", aby społeczeństwo Sanoka dowiedziało się całej prawdy.

Z poważaniem mieszkańcy schroniska (38 podpisów).

Informację o kradzieży dokonanej w schronisku otrzymaliśmy od sanockiej policji. Wbrew temu, co twierdzą autorzy listu, zgłoszenie takie jednak napłynęło i w związku z nim jest prowadzone postępowanie wyjaśniające.

lj/

Tradycja wróciła

W ubiegły czwartek można było bez przeszkód wejść na teren Autosanu i przez ponad dwie godziny zwiedzać do woli. No, może niezupełnie, gdyż zabroniono wstępu na stanowiska, gdzie praca jest szkodliwa dla zdrowia. Zupełnie jak za dawnych czasów, podczas Dnia Metalowca. Fabryka powraca właśnie do nieco zapomnianej tradycji i pod tym kątem zorganizowano Dzień Otwarty dla

zwiedzających — najczęściej dawnych pracowników oraz rodzin obecnego personelu. Nie znaczyło oczywiście, że brama była zamknięta dla innych ludzi.

Zainteresowanie było dosyć duże. Przez zakład przewinęło się kilkaset osób. Oglądano stanowiska pracy, maszyny oraz różne typy autobusów.

(bart)

**Urząd Miasta Sanoka
— Wydział Gospodarki
Komunalnej
i Mieszkaniowej
ogłasza,**

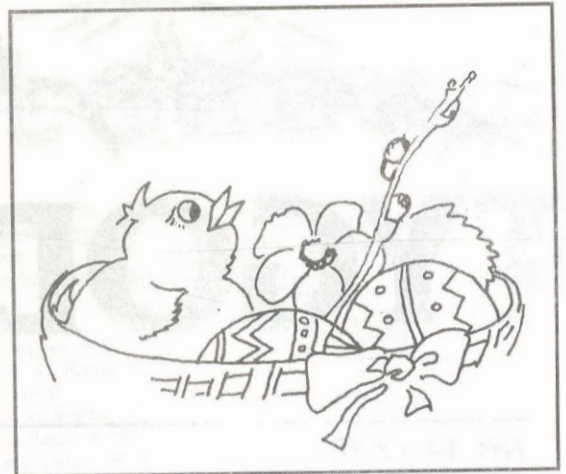
że istnieje możliwość umieszczenia reklamy na przystankach MKS, na terenie miasta Sanoka. Umieszczenie reklamy byłoby nieodpłatne, wiązałoby się jedynie z koniecznością odnowienia przystanku.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie otrzymać można w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka, tel. 301—16.

Gratulacje dla kapitana

Janusz Jagoda, sanocki protetyk, miłośnik żeglarstwa bardziej znany jako zapalony "kolega po sterze", został Jachtowym Kapitanem Żeglugi Bałtyckiej.

Kapitan Jagoda jest obecnie jedynym posiadającym ten stopień w Sanoku. Do egzaminu "rozbójnickiego" (tak właśnie żeglarze nazywają ów egzamin) przed Centralną Komisją Kapitańską przystąpił 23 marca w Gdyni. Możliwe to było po wielu latach pływania w roli sternika morskigo, podczas których zdał dziewiętnaście niezbędnych, tzw. egzaminów cząstkowych. Uzyskany stopień nie oznacza oczywiście, iż prowadzić może jednostki pływające tylko po Bałtyku — wolno mu zapuszczać się aż do południka zero. Na pierwszy swój kapitański rejs do Anglii wypłynie 5 sierpnia wraz z załogą sanockich żeglarzy



— w dużej mierze będących jego wychowankami. Rozmowę z kapitanem Januszem Jagodą zaprezentujemy w jednym z najbliższych numerów "Tygodnika". (bart)

Nie zastąpi żaden lek

W pierwszej dekadzie marca odbyło się w Zespole Szkół Technicznych w Sanoku spotkanie z udziałem przewodniczącego Krajowej Rady Krwiodawstwa w Krośnie Włodzimierza Galetty, przewodniczącego Lokalnej Rady Krwiodawstwa w Sanoku Marka Podstawskiego, przedstawicieli PCK, Punktu Krwiodawstwa, dyrekcji szkoły oraz członków Szkolnego Klubu Honorowych Dawców Krwi.

Istniejący przy ZST klub HDK jest jak do tej pory jedynym szkolnym klubem w rejonie sanockim. Istnieje jednak nadzieja, że niebawem powstanie drugi klub, przy Zespole Szkół Mechanicznych, bowiem na spotkanie została zaproszona opiekunka szkolnego koła PCK Irena Wenc wraz z kilkoma uczniami, którzy również oddają honorowo krew, jednak nie są zrzeszeni w klubie.

Klub HDK przy ZST powstał 15 lutego 1994 r. i liczył wówczas zaledwie siedmiu członków, jednak przez cały czas powiększał systematycznie swój skład osobowy i obecnie liczy trzydziestu czterech honorowych krwiodawców, w czym spora zasługa opiekunki SK PCK Marioli Kosturskiej.

W czasie spotkania Włodzimierz



Włodzimierz Galeta wręczył odznaczenia.

Galeta wręczył młodym krwiodawcom Odznaki Honorowego Dawcy Krwi I, II i III stopnia, a następnie podzielił się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami ze swej działalności czerwonokrzyskiej na niwie krwiodawstwa. Spotkanie zakończyło się dyskusją na temat istniejących proble-

mów z zakresu pozyskiwania nowych krwiodawców, ponieważ szeregi osób oddających honorowo krew jednak się zmniejszają. Dlatego tym bardziej cieszące jest, iż są młodzi ludzie, którzy zdają sobie sprawę, że krwi nie zastąpi żaden lek i bezinteresownie ratują życie innych.

Centrum czyli wizytówka



Już tak się jakoś przyjęło, że centrum miasta stanowić ma jego wizytówkę. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zaprzeczy, iż ulica Piłsudskiego znajduje się w samym centrum Sano-



ka, jednak krajobraz, jaki zafundował sanoczanom wykonawca remontu budynku Delikatesów, jest po prostu koszmarny. Chyba postawienie jakiegoś plotu zastłaniającego towarzyszący bu-

downie bałagan nie kosztowałoby aż tak wiele? Wypada wierzyć, że nim nadejdzie sezon turystyczny, ktoś (może po interwencji władz miasta) zrobi z tym porządek...

Smok Jęzorek z Sanoka

Każdy mieszkaniec Sanoka, który oglądał pierwszy program TVP we wtorek między godziną 16.25 a 16.50, mógł się dowiedzieć czegoś nowego o swym mieście. Dla jednych była to informacja o działającym tu folkowym zespole Matragona, którego członkowie grają na wielu egzotycznych instrumentach, dla innych zaskoczenie stanowił mógł fakt istnienia placówki, w której dzieci pochodzenia ukraińskiego uczą się owego języka i historii. O tych i innych sprawach dotyczących Sanoka mowa była w dziecięcym programie Tik—Tak.

Krzyś i Ciotka Klotka zwiedzali Sanok wraz z Marysią Subik i Bartkiem Drwięga — uczniami 4c z SP1 — opowiadającymi o historii i ciekawych miejscach grodu Grzegorza. Widzowie obserwowali zimową wędrowkę bohaterów programu po Schodach Franciszkańskich, obydwu Rynkach byli też nad Sanem. Była także krótka wizyta w Młodzieżowym Domu Kultury i dłuższa w skansenie, po którym "aktorów" oprowadzała etnograf Danuta Bliń—Olbert. Kadry zarejestrowane w MDK—u mogły

rozweselić widzów, ukazywały bowiem uczęszczające tam dzieci, które dla Ciotki zrobiły pokracznego papierowego smoka, nazwanego przez nią Jęzorkiem.

Bohaterowie Tik—Taka poznali członków grupy Matragona, którzy zagrali jeden utwór oraz opowiadali o swych niecodziennych instrumentach. Na chwilę Krzyś, Ciotka i dzieci zatrzymali się przy Zamku, by — zainspirowani pytaniem o postaci stanowiące dumę Sanoka — zapoznać się z obrazami Zdzisława Beksińskiego, o twórczości którego opowiadał dyrektor Muzeum — Wiesław Banach. Było też kilka słów o Grzegorzu z Sanoka, Górach Słonnych oraz pobliskich Bieszczadach.

Tik—Tak dzieciom z całej Polski przedstawił Sanok jako miasto o bogatej historii, choć nieco egzotyczne. Trudno przypuszczać, by któreś z nich po obejrzeniu programu namawiało rodziców na przyjazd tutaj, choć możliwe, iż wiadomości podane w bardzo przystępny sposób przydadzą się im kiedyś podczas wizyty w naszym mieście.

(BB)

Radny Pałys mówi: stop!

Podczas kolejnej sesji Rady Miasta miały zapadnąć decyzje o podwyżkach cen biletów Miejskiej Komunikacji Samochodowej, wody i ścieków. Miały, lecz nie zapadły. Na wniosek radnego Zbigniewa Pałysa decyzje o podwyżkach odroczone "do momentu opracowania zasad ekonomicznych przez zarząd spółki".

Zgodnie z propozycją Zarządu Miasta bilety miejskiej komunikacji kosztowałyby 35 i 70 groszy, a kolejna ich podwyżka nastąpić miała jeszcze w tym roku.

W czasie trwającej ponad godzinę dyskusji przewodniczący Komisji Finansowo — Gospodarczej Zygmunt Podkalicki stwierdził, że komisja uznała, iż najkorzystniejsze byłoby podniesienie cen wyłącznie biletów jednorazowych. Taka podwyżka najmniej ugodziłaby w najuboższe grupy ludności i w ludzi najczęściej korzystających z miejskiej komunikacji.

Radny Piotr Mazur interesował się, jak SPGK radzi sobie z linią numer 5, skoro bilet do Zagórza jest tylko o pięć groszy droższy od biletów miejskich.

Marek Zakrzewski pytał z kolei, czy nie warto byłoby wydzierżawić autobusów osobom prywatnym, co znacznie obniżyłoby koszty firmy.

W czasie sesji odczytano także oświadczenia sanockiej delegatury "Solidarności" i Rejonowej Rady Związków Zawodowych, które jednomyślnie twierdziły, iż związkowcy nie widzą żadnych powodów, by podwyżki wprowadzić w życie.

Prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Czesław Bartkowski powiedział, że jego firma w maju przedstawi radnym kompleksowy program funkcjonowania Miejskiej Komunikacji Samochodowej. Odparł także, iż na trasie do Zagórza z biletów ulgowych korzysta tylko młodzież szkolna, tymczasem bilety ulgowe obowiązujące na liniach miejskich zmniejszają wpływy przedsiębiorstwa o ogromną kwotę.

Wreszcie przegłosowano wniosek radnego Pałysa, w wyniku którego wstrzymano się z podwyżkami cen biletów.

Metr sześcienny wody miał — wg projektu Zarządu Miasta — kosztować 80 groszy dla gospodarstw domowych i złoty trzydzieści dla pozostałych odbiorców, zaś metr sześcienny odprowadzanych ścieków odpowiednio 80 groszy i złoty czterdzieści.

Przewodniczący komisji budownictwa Stanisław Czernek zauważył, że dzięki zróżnicowaniu opłat, obecnie oszczędza się połowę wody w porównaniu z rokiem 1991, gdyż zakłady

przemysłowe zaczęły jej racjonalnie używać. Piotr Mazur z komisji oświaty postulował wprowadzenie trzeciej kategorii opłat za wodę i ścieki, gdyż w obecnej sytuacji np. szkoły czy MO-SiR płać tak samo, jak firmy prowadzące komercyjną działalność. Zygmunt Podkalicki przypomniał radnym, iż każda zwłoka w uchwaleniu podwyżek spowoduje konieczność dotacji dla SPGK.

Do wniosku Piotra Mazura odniósł się nacelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Rolnictwa Urzędu Miasta Michał Studnicki, który przyznał, że obecnie większość miast różnicuje ceny wody i ścieków dla trzech grup odbiorców, ale jest to działanie sprzeczne z rozstrzygnięciami Urzędu Antymonopolowego. W tym układzie radny Mazur wycofał wniosek swej komisji.

Wreszcie za sprawą wniosku Zbigniewa Pałysa podwyżki cen wody i ścieków podzieliły los biletów autobusowych.

Radni będący zwolennikami dokonania podwyżek wyrażali w kuluarach obawy o skutek ich odłożenia. Niektórzy mieli też pretensje do Zarządu Miasta, iż tak późno zapoznał radnych z projektami podwyżek, którymi dysponował ponoć od... października ubiegłego roku. Po odrzuceniu podwyżek doszło także do ostrego spięcia pomiędzy Marianem Kawą a Antonim Kotulskim. Ten pierwszy zarzucił bowiem członkom Zarządu Miasta, że podczas sesji głosują inaczej, niż na posiedzeniach Zarządu. Antoni Kotulski odparował, że dla niedowiarków są protokoły z posiedzeń Zarządu.

Prezes Czesław Bartkowski w czasie sesji wyraził ubolewanie, iż odnosi wrażenie, że zarząd SPGK i Rada Miasta stoją jakby po dwóch różnych stronach. Radni w opinii prezesa zaskaniają się nieznajomością problemów przedsiębiorstwa, w efekcie więc dyskutuje się o cenach, zamiast o systemie pracy firmy. Po sesji prezes Bartkowski powiedział "Tygodnikowi":

— Jak przyjąłem decyzję o odroczeniu podwyżek? Rzeczywistość. Musimy podporządkować się decyzjom radnych i nie widzę w tym niczego nadzwyczajnego. Mam jedynie nadzieję, że temat ten bardzo szybko znów powróci pod obrady podczas sesji.

Katecheci z pensjami

Podczas XXXIV sesji RM powróciła sprawa wynagrodzeń dla katechetów uczących religii w szkołach podstawowych. Wiceburmistrz Witold Przybyło poinformował, że pensje dla dwunastu księży kosztowałyby miasto 9900 złotych miesięcznie (dziewięćdziesiąt

dziesięć milionów starych zł).

Radny Marian Kawa zauważył, że nie można zapomnieć o katechetach innych, niż rzymskokatolickich, wyznań, przypomniał także, iż sprawa wynagrodzeń dla księży uczących religii jest obecnie tematem uzgodnień pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej i sekretarzem generalnym Episkopatu.

Radny Stanisław Lewek, który w czasie sesji budżetowej całą sprawę wywołał, powiedział, iż jeśli ktoś pracuje, należy mu się za to wynagrodzenie i że pamiętać należy, iż księża wychowują młodzież. Piotr Mazur stwierdził, że katechetom powinno się płacić od 1 maja, a od 1 września sprawa zostanie już być może wyjaśniona przez MEN. Radny Zygmunt Żyłka złożył wniosek, by "w państwie praworządnym nie było bezprawia, gdyż obecna sytuacja kłóci się i z prawem, i ze zdrowym rozsądkiem". Radny Stanisław Czernek zareplikował, że aspekt prawny zostawiłby posłom i rządowi. — Przy rozdzielaniu nadwyżki budżetowej za ubiegły rok trzeba pamiętać o potrzebach szkół w ogóle — dowodził Czernek. Zatrudnianie katechetów nie leży w kompetencjach Rady Miasta.

Ryszard Karaczkowski zaproponował, by może to dyrektorzy szkół występowali o zwiększenie środków dla ich placówek, bo to oni przecież będą katechetów zatrudniać.

Ostatecznie przegłosowano niemal jednogłośnie (dwadzieścia cztery głosy za, jeden przeciw, jeden wstrzymujący się), że począwszy od pierwszego maja katecheci będą otrzymywali pensje, a środki na to zostaną przeznaczone z nadwyżki budżetowej za rok ubiegły.

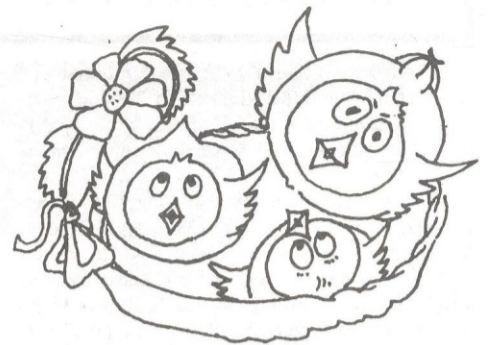
Jubilat z herbem

Obchodzące w tym roku jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej—Curie otrzymało zgodę Rady na używanie herbu Sanoka. Uchwałę w tej sprawie podjęto jednomyślnie, bez żadnej dyskusji.

Piętnaście milionów dla "Florka"

Równie bezboleśnie poradzono sobie z rozdysonowaniem środków z Funduszu Ochrony Środowiska Miasta Sanoka. 1500 złotych przeznaczono na wsparcie ekologicznej akcji Związku Harcerstwa Polskiego "Florka", a 1000 złotych na nagrody dla laureatów finału wojewódzkiego Turnieju Wiedzy Ekologicznej.

Marek Pomykała



Gdzie był przewodniczący?

Podczas wolnych wniosków radny Bogusław Struś poprosił o wpisanie do protokołu, że przewodniczący Rady Andrzej Bożydar Radwański był nieobecny od 11.50 do 13.50. Przewodniczący wytłumaczył się, że w związku z wyjazdem do Poznania musiał w tym czasie załatwić inne, ważne sprawy (między innymi przygotowanie dla radnych upominków w postaci książek i folderów poświęconych Sanokowi).

Poza tym Piotr Mazur wnioskował, aby przywrócić się miejscom, w których prace prowadzili gazownicy, gdyż w zasypanych wykopach robią się niebezpieczne dla przechodniów dziury. Zbigniew Pałys proponował otwarcie przejścia na schody Serpentyń (obecnie jest ono zamknięte ze względu na trwającą budowę). Zaproponował także, by Rada Miasta nie podejmowała istotnych dla mieszkańców decyzji bez konsultacji ze stosowną radą dzielnicy. Marek Zakrzewski spytał, czy jeszcze jest tak, że właściciele posesji mają obowiązek utrzymywać okolice swych posesji w czystości i skonałował, że Sanok wciąż staje się miastem brudniejszym.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił radny Czernek, sugerując by miasto przejęło oficjalnie pieczę nad niektórymi tzw. ulicami wojewódzkimi. Radny argumentował to tym, że mieszkańcom chodzi o to, by ulica była równa i czysta, a jeśli miasto nie naprawi nawierzchni niektórych dróg, nikt inny tego nie zrobi. Wiceburmistrz Przybyło wyjaśnił jednak, iż oficjalne przejęcie niektórych ulic doprowadzi do tego, że władze wojewódzkie prześlą Sanokowi mniej pieniędzy na utrzymanie dróg wojewódzkich.

Andrzej Robel zaproponował, by budowana właśnie obwodnica północna wyposażona została w drogę dla rowerzystów, a Marian Kawa stwierdził, że Rada zbyt lekką ręką zrezygnowała z podniesienia cen wody i odprowadzania ścieków, a za oszczędności poczynione teraz przez zakłady pracy, kiedyś zapłacą obywatele.

Jubileusz II LO

Skromnie, lecz sympatycznie

We wtorek, 2 kwietnia, w II Liceum Ogólnokształcącym imienia Marii Skłodowskiej—Curie odbyła się sesja popularno—naukowa z okazji jubileuszu szkoły, poświęcona historii tej jakże zasłużonej placówki i dziejom żeńskiego szkolnictwa w naszym mieście. W czasie uroczystości dwóm pracownikom biologicznym nadano także imiona pedagogów, którzy w historii Gimnazjum Żeńskiego i II LO zapisałi się złotymi zgłoskami — sala nr 28 otrzymała imię wieloletniej dyrektorki szkoły dr Zofii Skołozdro, zaś sala nr 30 — Ludwika Romaniaka, wspaniałego biologa, a przy tym wielkiej indywidualności, nietuzinkowej postaci, prawdziwego przyjaciela młodzieży.

Zebranych w sali gimnastycznej uczniów, pedagogów i zaproszonych gości przywitał obecny dyrektor II LO Stanisław Obara. Na uroczystości pojawili się między innymi: krewna dr Skołozdro Ewa Mizgalska, żona Jadwiga i dzieci Ludwika Romaniaka, wieloletnia nauczycielka i wicedyrektorka szkoły Helena Grabowska, wiceprzewodniczący Rady Miasta Mieczysław Kozimor i przewodniczący Rady Rodziców Aleksander Kolaśkiński.

Później w rolach głównych występowali uczniowie. Sesję poprowadził ze sporą swadą Artur Gajek, referat o szkolnictwie żeńskim w międzywojennym dwudziestolecu odczytała Magdalena Marciniak, z historią II LO zapoznała zebranych Anita Kwiatkowska, zaś o nauczycielach i uczniach oraz ich wkładzie w osiągnięcia szkoły informowała Marzena Cieplą

(właśnie z jej referatu dowiedzieć się można było, iż swego czasu uczennica Jubilatki zajęła nawet szóste miejsce na konkursie matematycznym w Budapeszcie!). Przyznać trzeba, iż wszystkie referaty przygotowane zostały bardzo rzetelnie i skrupulatnie, miejsce okrągłych frazesów zajęły zgromadzone w olbrzymiej liczbie fakty. Dużą w tym zasługą zarówno uczniów, jak i nauczycieli historii Joanny Mogilany i — owacyjnie powitanego przez młodzież — Tomasza Przystasza.

Po referatach krótkie i zabawne wspomnienie o szkole przedstawiła Helena Grabowska, a dyrektor Stanisław Obara przybliżył sylwetki nauczycieli, których imionami nazwano dwie szkolne klasy. Mogliśmy się dowiedzieć, że w bieżącym roku przypada setna rocznica urodzin Zofii Skołozdro, osiemdziesiąta podjęcia przez nią pracy. Sześćdziesiąt lat temu dr Skołozdro przyjechała do Sanoka, a równe pół wieku temu została pierwszą dyrektorką obchodzącej jubileusz szkoły.

Ludwik Romaniak (pracował w szkole w latach 1961 — 1990, przez dwanaście lat piastował funkcję zastępcy dyrektora) z kolei do dziś jest rekordzistą II Liceum Ogólnokształcącego, jeśli chodzi o liczbę uczniów, którzy zakwalifikowali się na szczebel centralny olimpiad przedmiotowych. Było tych uczniów pięciu, a obecnie najbliższa wyrównania rekordu jest nauczycielka rosyjskiego Janina Burczyk, która do finałów ogólnopolskich olimpiad doprowadziła czterech wychowanków.

Otwarcia pracowni im. Zofii Skołozdro dokonała Ewa Mizgalska, zaś klasy poświęconej pamięci Ludwika Romaniaka — jego małżonka Jadwiga.

W szkole można też obejrzyć bardzo cieka-

wą wystawę, na której zgromadzono wiele zdjęć, dokumentów, tematów prac maturalnych, usprawiedliwień pisanych przez rodziców itp.

(mar)



Można było obejrzyć wystawę.

Wspomnienie o Romanie Bojarczuku (1912-1996)

Urodził się 3 marca 1912 r. w Hrubieszowie, w województwie lubelskim, z ojca Teodora zmarłego w 1920 r. i matki Marii, która zmarła w 1937 r. Rodzice byli wyznania rzymskokatolickiego.

Roman egzamin dojrzałości złożył 16 czerwca 1933 r. w Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie. W tym samym roku podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. 5 czerwca 1939 r., tuż przed wybuchem II wojny światowej otrzymał dyplom ukończenia studiów i tytuł magistra praw. Już podczas nauki uniwersyteckiej rozpoczął edukację na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie na Wydziale Studium Migracyjno-Kolonialnego, gdzie zaliczył dwa semestry w roku akademickim 1938/1939.

Po odbyciu (w latach 1933—1934) służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, w roku 1937 otrzymał awans i patent oficerski nr 121 oraz stopień podporucznika rezerwy artylerii.

15 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany i wcielony do 27 Pułku Artylerii Lekkiej, 27 Dywizji Wołyńskiej we Włodzimierzu Wołyńskim, która weszła w skład armii Pomorza; dowodzonej przez generała dywizji Władysława Bortnowskiego. W drugiej połowie sierpnia 27 Dywizja została skoncentrowana w lasach koło Bydgoszczy. Na parę dni przed wybuchem II wojny światowej została przemieszczona w kierunku granic Wolnego Miasta Gdańska. Wczes-

nym rankiem 1 września uderzyło na armię Poznań dowodzoną przez generała Bortnowskiego duże zgrupowanie czołgów niemieckich, którymi dowodził generał Guderian. Poczyniło ono wiele strat w 27 Pułku Artylerii Lekkiej, w wyniku czego zarządzone wycofanie w kierunku Bydgoszczy. Tam dywizja znów została zaatakowana przez zgrupowanie czołgów, lecz tym razem ze strony Bydgoszczy. Zaskoczenie było całkowite i spowodowało dezorganizację. W tej sytuacji ppor. Roman Bojarczuk przejął po zabitym koleździe dowództwo I baterii 27 PAL—u i po godzinnym marszu na południe spotkał dowódcę pułku ppłk Galstera. Od niego otrzymał rozkaz dalszego marszu, w celu dokonania koncentracji wojska. 3 września 1939 r. rano bateria ppor. Romana Bojarczuka znalazła się w długiej kolumnie wojska na szosie w kierunku Bydgoszczy.

W mieście nastąpił atak dywersantów hitlerowskich. Rozpoczęły się walki uliczne, w wyniku których bateria dział dowodzona przez ppor. Romana Bojarczuka poniosła dalsze straty. Pucz został zlikwidowany, a następnie bateria odnalazła swoją dywizję, w ramach której bierze udział w walkach nad Bzurą i w Puszczy Kampinowskiej.

W okolicach Warszawy ppor. Roman Bojarczuk dostał się do niewoli niemieckiej. Początkowo osadzony został w Oflagu VIII B w Eichstätt, a w czerwcu 1940 r. przeniesiony do obozu w Murnau — Oflag VIIA, w którym przebywali generałowie Bortnowski i Drappella, podpułkownik Glaster i wielu, wielu innych. W tymże obo-

zie jenieckim mecenas Roman Bojarczuk, znany działacz ludowy, ppor. Wojska Polskiego w tymże obozie jenieckim prowadził dla polskich jeńców wojennych wykłady z socjologii wsi. W czasie jednego z nich, w oparciu o wydanaństwo Jakuba Wojki "Dwie dusze" przedstawił dolę chłopów pańszczyźnianego i inteligenta. Dokumentacją tego okresu są jego zapiski w notatniku oraz legitymacja nr 365 z daty: Murnau, 22 maja 1944 r., podpisana przez ppłk. WP W.Kowalskiego.

Oboz Murnau wyzwolony został przez armię amerykańską 29 kwietnia 1945 r. Ppor. Bojarczuk wrócił do kraju we wrześniu tegoż roku. Już 18 grudnia 1945 r. zgłosił się u prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie i otrzymał nominację na aplikanta sądowego. Natomiast 10 listopada 1949 złożył we Wrocławiu egzamin sędziowski. Ministerstwo Sprawiedliwości 15 września 1950 r. zwolniło go z wymogu odbycia aplikacji adwokackiej oraz obowiązku złożenia egzaminu adwokackiego i zezwoliło na wpisanie na listę adwokatów.

Dokonała tego Okręgowa Rada Adwokacka we Wrocławiu 17 listopada 1950 r. Od 1948 r. Bojarczuk pracował we Wrocławiu, początkowo jako kontraktowany referendarz w Urzędzie Wojewódzkim (Wydział Administracyjny), później jako sędzia, a następnie adwokat. W tym czasie pełnił różne funkcje przy prezydencie miasta. Z dniem 28 września 1953 został wpisany na

listę obrońców wojskowych.

3 października 1946 wziął ślub w sanockiej farze z Ludmiłą Marią Trznadel, córką wicestarosty sanockiego z okresu międzywojennego. Do Sanoka na stałe przeniósł się w 1951 roku. Tu podjął pracę w adwokaturze, w której pracował do przejścia aż na emeryturę, w wieku lat siedemdziesięciu.

Pracując w sanockiej adwokaturze włączył się w wir pracy społecznej, przede wszystkim w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, a później w Polskim Stronnictwie Ludowym sprawując z tego tytułu przez kilka kadencji mandat radnego powiatowej i miejskiej rady narodowej w Sanoku. Pracował społecznie w Zrzeszeniu Prawników Polskich, w Związku Inwalidów Wojennych RP, a w ostatnich latach swego życia w Związku Emerytów i Rencistów jako społeczny radca prawny. Jako żołnierz Września był członkiem organizacji kombatanckich szczebla miejskiego i wojewódzkiego.

Za całokształt swojej pracy i działalności społecznej został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi; otrzymał medal za udział w Wojnie Obronnej 1939 r., srebrny medal Zasłużony na Polu Chwały i wiele innych odznaczeń.

Zmarł 16 lutego br, przeżywszy 84 lata. Odszedł od nas patriota i społecznik.

W naszej pamięci pozostanie na zawsze. W imieniu grona kolegów — Stanisław Gacek

Miłości trzeba się uczyć (2)

Na wasze pytania, wątpliwości rozterki i niepokoje odpowiada

dyplomowany specjalista wychowania seksualnego
mgr Maria Pełechowicz

Dojrzwowanie — szczególnie okres rozwoju

Człowiek zmienia się przez całe życie. W pewnych okresach rozwój ten jest szybki, w innych przemiany są mało widoczne. W biografii człowieka istnieje jednak pewna szczególna faza: dojrzwowanie, czyli stawanie się dorosłym.

Następują wówczas przemiany biologiczne, psychiczne. Nie jest to proces łatwy, a w naszej cywilizacji uległ szczególnym komplikacjom.

Przed kilkudziesięciu laty było ono znacznie prostsze. Biologicznie dzieci dojrzwowały o wiele później niż dziś. Na przestrzeni ostatnich stu lat pierwsze miesiączkowanie uległo przyspieszeniu aż o cztery lata. Naj-

starsze dane naukowe wykazują, że dawniej dziewczęta zaczynały miesiączkować około 17 roku życia, obecnie — około 13. Analogicznych danych na temat chłopców nie ma, ale przyjmuje się, że oni również dojrzwują wcześniej.

Z dorastaniem psychicznym sprawa wyglądała inaczej. Trudne warunki życia sprawiały, że ludzie wcześniej musieli przyjmować na siebie obowiązki dorosłych. Wcześniej uczyli się odpowiedzialności, wcześniej byli samodzielnymi, wcześniej dorastali.

Obecnie wszystko uległo komplikacji. Nie jest już tak, że młody człowiek gdy dojrzwewa fizycznie, jest już dojrzały psychicznie i społecznie. Siedemnastolatek nie może założyć ro-

dziny, nie jest gotowy do samodzielnej życia. A trzynastolatka pozostaje pod względem psychicznym bez wątpliwości dzieckiem.

Dojrzałość psychiczną przychodzi bowiem znacznie później. W ogóle trudno jest ustalić, co ten termin oznacza. Kiedy dojrzałość tą się osiąga? Na pewno w bardzo różnym wieku. Nasze ustawodawstwo przyjmuje, że pełnoletni jest osiemnastolatek, ale związek małżeński można zawrzeć dopiero trzy lata później.

A dojrzałość społeczną osiągamy, gdy dowód osobisty jest w kieszeni, mamy zawód, możemy żyć samodzielnie.

Jest jeszcze dojrzałość seksualna. Przez to pojęcie rozumiemy zdolność do odczuwania napięcia seksualnego, zdolność przeżywania orgazmu jako formy jego rozładowania. I trzeba tu zaznaczyć, że w okresie dojrzwowania napięcie płciowe u chłopców wykazuje wyjątkowo duże nasilenie. Tę dojrzałość chłopcy osiągają już w wieku

około 14 lat, tak więc bardzo wcześnie, jeszcze przed osiągnięciem dojrzałości psychicznej. U dziewcząt pojawia się to znacznie później. Z badań wynika, że dojrzwują seksualnie w wieku 18 lat.

Niestety, nie ma dla młodych zbyt wielu propozycji. Rozumienie nie wystarczy. Trzeba by zmienił system kształcenia, system wychowania, przełamać wiele nawyków.

Myślę, że trzeba, by wiedza o trudnym dojrzwowaniu docierała szerzej do społeczeństwa i by piękny okres wchodzenia w świat dorosłych nie był zakłócony przesadami i trudnościami.

Wielu lekarzy twierdzi, że każda dziewczynka w okresie dojrzwowania, nawet jeśli nie ma żadnych dolegliwości, które by jej dokuczały, powinna przynajmniej raz zgłosić się do ginekologa. Chodzi między innymi o potwierdzenie, że rozwój przebiega prawidłowo. Nie ma się więc czego bać, ani wstydzić.

Miesiączka, jeśli zaskoczy dziewczynkę nieprzygotowaną, może być nie lada kłopotem. Jeżeli zdarzy się w szkole — trzeba pójść do gabinetu pielęgniarki i prosić o pomoc. W domu, oczywiście, należy poradzić się mamy.

W tym czasie należy dbać o właściwe odżywianie, jeść wiele białka. Istotna jest higiena — czystość, sen i wypoczynek.

W październiku ubiegłego roku przeprowadziłam badania w I, III i IV klasach Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Jedno z pytań dotyczyło dojrzwowania. Cytuję niektóre wypowiedzi:

— To okres przechodzenia z dzieciństwa w dorosłość, inne spojrzenie na otoczenie, zainteresowanie płcią przeciwną, chęć podobania się drugiej osobie.

— To czas "burzy hormonów", bardzo trudny — stajemy się konfliktowi...

— Zmienia się ciało i psychika.
— To bardzo piękny czas, choć nie pozbawiony problemów związanych z własnym ciałem, rodzicami, przyjaciółmi, chłopakiem.

— Kłopoty w miłości i nie tylko.
— To taki dziwny stan psychiczny i fizyczny, kiedy człowiek chce być dorosły, a zachowuje się głupio.

Z wypowiedzi tych wynika, że dla młodych ludzi czas ten nie jest łatwy. Dlatego też chcę z Wami rozmawiać — czekam więc na listy.

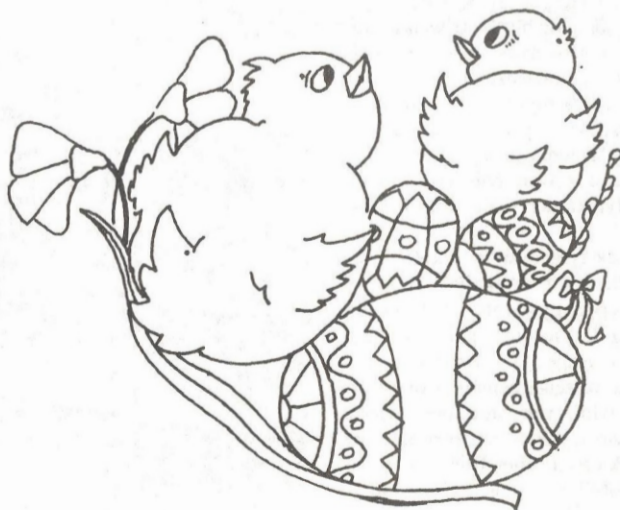
CeBIT '96

Gdzie my jesteśmy?!

Dla ludzi z branży informatycznej i telekomunikacyjnej hanowerskie targi "CeBIT" są najważniejszą w roku okazją do zaprezentowania lub obejrzenia najnowszych technologii. W tegorocznej edycji targów swój dorobek zaprezentowało ponad sześć tysięcy firm z około sześćdziesięciu krajów. W Hanowerze był m.in. szef sanockiej firmy "3A" Andrzej Kusior, którego poprosiliśmy o przedstawienie osobistych wrażeń z targów:

— Do Hanoweru pojechalismy na zaproszenie firmy SHARP, jako dystrybutorzy ich kas fiskalnych. Pierwsze spostrzeżenie to doskonała organizacja, mimo wielotysięcznych tłumów przewalających się przez tereny targowe. Chętnych do zobaczenia najnowszej techniki nie odstraszyły nawet wysokie ceny kart wstępu (60 DM). Jeśli chodzi o prezentowany sprzęt, to uwagę zwracały niesamowite możliwości obliczeniowe notebooków oraz wszechobecne telefony cyfrowe GSM. Najważniejsze jest to, że o tych cudach techniki nie mówi się już jako o zabawkach dla najbogatszych. Telefony cyfrowe są dziś nie tylko atrybutem biznesmenów. W Hanowerze nawet małe dzieciaki ciągle o czymś rozmawiały przez GSM — niewielkie urządzenie z maleńką antenką, łączące z całym światem. Na targach prezentowano również urządzenie wielkości notesu, będące maleńkim komputerem, do którego można było wpisać tekst z klawiatury lub bezpośrednio pisakiem na ekranie, po czym, po podłączeniu go do telefonu GSM, wyspediować jako fax w dowolne miejsce na kuli ziemskiej!

Gdzie my jesteśmy? Niech odpowiedzą będą liczby. Na ponad 6000 wystawców było 3800 firm niemieckich, a polskich 16... (1)



Problem stary jak świat

Kto powinien sprzątać chodniki, oczyszczać ulice z błota i śniegu? Ten poważny problem nurtuje mieszkańców Sanoka już od początku stulecia. W "Tygodniku Ziemi Sanockiej" z 16 kwietnia 1911 roku znaleźliśmy notatkę, której treść przytaczamy niżej:

Ulica Podgórze, gdzie tyle mieszka rodzin urzędniczych b. radnych miejskich i obywateli, to istne morze bezbrzeżnego błota. O chodnikach tam nie ma nawet mowy, jest tylko gościniec zwykły, a raczej niezwykły, bo tak źle utrzymany, że codzień jakiś przechodzień szuka zgubionego kalosza, a nasze maleństwa brną do szkoły po pończoszki w potopie błota. Usłyszmy zapewne znowu tę samą piosnkę, że utrzymanie gościnieców w mieście należy do rządu, a gmina ma tylko obowiązek wywozić błoto. Jeżeli tak, to gdzie są dróżnicy, którzyby to błoto bodaj co dwa tygodnie raz zgarnęli, dlaczego całe rządy kupek sztruż już cały rok leżą bezużytecznie wzdłuż drogi, tak, że je przechodnie wpakowali w ziemię i starli nogami na mialki piasek i dlaczego ich dotąd nie rozsypano po gościnie, aby przechodniom przynajmniej dać możliwość znalezienia pogubionych kaloszy?! (zachowano oryginalną pisownię).

„Zgrzyt” niebawem w TVP

W Sanoku przebywali przedstawiciele poznańskiego teatru „Wierzbak” wraz z ekipą telewizyjną OTV Poznań. Wizyta związana była z nagraniem spektaklu „W kwadracie (a czasem i w prostokącie)”, wystawianego przez SDK-owski „Zgrzyt”.

„Wierzbak” uczestniczył w ubiegłym roku w III „Collage’u Teatralnym” — Festiwalu Teatrów Autorskich, organizowanym przez Sanocki Dom Kultury. Zaprezentowany wówczas przez „Zgrzyt” spektakl „W kwadracie (a czasem i w prostokącie)” okazał się na tyle interesujący, że kierownictwo artystyczne poznańskiego teatru zaprosiło sanocki zespół do udziału w organizowanym przez siebie Ogólnopolskim Festiwalu Młodego Teatru „OFF BIENNALE”. Przedstawienie uznano za jedno z ciekawszych i postanowiono zaprezentować szerszej widowni, włączając je do

— „Zgrzyt” jest przedstawicielem teatralnego nurtu młodego pokolenia — bardzo interesującego zjawiska, które obserwujemy od trzech lat. Narastająca stale aktywność tych młodych ludzi niesie ze sobą coś odmiennego i bardziej wartościowego niż profesjonalny teatr. Przekładają na język sceniczny swoje problemy, drażące ich wątpliwości. Uważam, że spektakl „W kwadracie (a czasem i w prostokącie)” jest jednym z najwartościowszych, jakie powstały w Polsce w ostatnich latach. Najpełniej oddaje niepokoje młodego pokolenia. Pokolenia, którego udziałem stały się wielkie zapędy ideologiczne. Upadek komunizmu, potem dewaluacja „Solidarności” sprawiły, że tym młodym ludziom zaważyły się dotychczasowe systemy wartości. Zawiedziono ich zaufanie, wątpią więc, nie bardzo potrafiąc uwierzyć już w cokolwiek. Buntują się przeciw szkole czy Kościołowi, ale jednocześnie szukają czegoś, na czym mogłyby się oprzeć. Często giną w tych poszukiwaniach, angażując się w młodzieżowe subkultury. Są pokoleniem lirycznym, tęsknią za miłością i zajmuje ona dużo miejsca w ich marzeniach. O tym wszystkim mówi spektakl „Zgrzyt”. Jest bardzo dojrzały i ma interesującą, nowoczesną, nośną formę. Chciałbym, aby grały go również inne teatry w Polsce i mam nadzieję, że tak się stanie. Sanocka publiczność reagowała świetnie — prowadzona przez nas po spektaklu dyskusja

była bardzo ciekawa, spełniła nasze oczekiwania, stanowiąc dopełnienie przedstawienia — stwierdził kierownik artystyczny „Wierzbaka” Bogdan Wasiel. Prowadzony przez Sławomira Woźniaka kilkusobowy zespół, w skład którego wchodzi uczniowie szkół średnich z Sanoka i Leska, ma już na swoim koncie немало wyróżnień oraz nagród zdobytych na regionalnych i ogólnopolskich przeglądach czy festiwalach teatralnych. Wyróżnienie telewizyjną rejestracją dokonał esdekowskiemu teatru jest niewątpliwie jego spektakularnym sukcesem. Emisję nagrania przewidziano na czwartek. Autorzy cyklu zapewnili, że podadzą dokładną jej datę odpowiednio wcześniej.

/jot/



Niebawem zobaczymy ich w telewizji.

telewizyjnego cyklu „Teatr jak życie”, realizowanego dla potrzeb Redakcji Dzieci i Młodzieży Programu 1 TVP. Każdy z jego kolejnych odcinków jest swego rodzaju reportażem. Wybrany spektakl rejestrowany jest przy publiczności. Teatralna inscenizacja stanowi punkt wyjścia do szerszej — przekraczającej często ramy samego przedstawienia — dyskusji. Prowadzona przez autorów programu rozmowa dotyczy najważniejszych dla młodych ludzi problemów, ich dążeń i oczekiwań, miejsca zajmowanego we współczesnym świecie. Prezentowana na telewizyjnej antenie audycja jest jednocześnie świetną okazją do promocji danego środowiska, zaprezentowania jego — nie tylko kulturalnych — osiągnięć.

Monodram i piąta premiera

Banał i chaos — cel zamierzony

W ubiegłą sobotę Teatr Sześciu Kątów przedstawił piątą premierowy spektakl, zatytułowany *Kolacja Główna*. Z tej też okazji jedna z aktorek, Angelika Szuba, przygotowała — zaprezentowany dzień wcześniej — nie przetłumaczony dotąd monodram *Ćwiczenia stylistyczne*.

Jak zwykle występ Teatru Sześciu Kątów miał kameralną oprawę. Miejsca dla publiczności zainstalowano na scenie i widzowie przyglądali się poczynaniom aktorów z bliska. Niektórym z nich dane nawet było osobiście uczestniczyć w spektaklu. Zaszczycił ten spotkał niewysokiego i szczupłego chłopaka, którego aktorki podrzucały do góry, jako zwycięzcę. Na szczęście ważył niewiele.

Ćwiczenia stylistyczne Raymonda Queneau to monodram tak banalny, że aż niezwykle — historia w oryginale opowiedziana na 99 różnych sposobów. Kierownik artystyczny Teatru Tomasz Chomiszczak skrócił ją do 25 wariantów, takich jak: opowiadanie zdarzenia za pomocą wszystkich zmysłów, relacji retrospektywnej czy poprzez pryzmat przeszłuchania. Angelika Szuba wykazała się niezłą interpretacją, skutecznie rozmieszając widzów kolejnymi wariacjami na ten sam blady temat. Jaki? Otóż spotyka w autobusie specyficznego wyglądającego mężczyznę, wyklócającego się z jakimś pasażerem, który ponoć nadepnął mu na stopę. Później, w innym miejscu, znów widzimy tego młodzieńca: rozmawia ze znajomym, doradzającym mu przyszyć nieco wyżej górny guzik palta. Czy może być coś bardziej banalnego?

Kolacja Główna zainspirowana została wierszem Jacquesa Preverta *Próba opisu pewnej kolacji głów w Paryżu* z tomu *Paroles*. Reżyser uznał, iż kanwa tekstu nie traci żądła w odniesieniu do naszych realiów. W spektaklu wykorzystano także przetworzone fragmenty klasyków literatury polskiej. W efekcie widzowie otrzymali wielowarstwowy, zabarwiony ironią obraz typowo polskiej mentalności, szczególnie uwypuklający skłonność do konfliktów. Poruszał on właściwie każdy zasadniczy aspekt codzien-

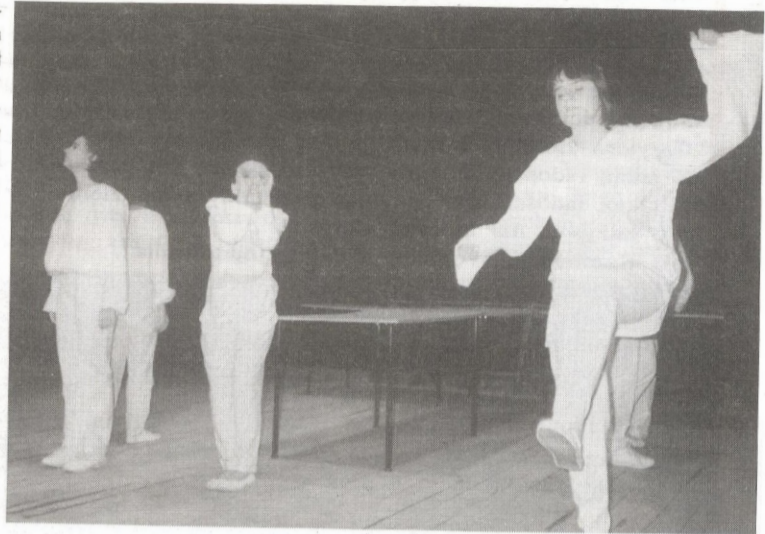
ności — od religii poprzez sport, aż do beznadziejnej monotonii kolejnych tygodni. Było nawet szarganie uznanych świętości w postaci inwokacji podanej w wersji... rapowej: *Li—two, Ojczy—zno moja* plus taniec znany z teledysków z tym rodzajem muzyki.

Pozorny chaos sztuki był zamierzony — powiedział T. Chomiszczak. Owe szaleńcze zmiany tempa to nic innego jak łańcuszek stereotypów pojawiających się w naszym życiu znacznie częściej niż nam się wydaje. Chciałem przez to pokazać, iż wiele ludzkich zachowań cechuje się karykaturalnym przerosłem formy nad treścią, a słynne „Polaków rozmowy” mają zwykle jeden finał — kłótnię.

Idea wystawienia *Kolacji Główna* pojawiła się już wiosną ubiegłego roku, jednak opracowanie tekstu, a w zasadzie kolażu obiegowych sloganów, okazał się czasochłonnym przedsięwzięciem. Próby do spektaklu i monodramu trwały około dwóch miesięcy. Występ aktorek został przez reżysera oceniony jako dobry. Projekt plastyczny do przedstawienia przygotował Adam Gromek, zaś konsultacji choreograficznej udzieliła Wiesława Skorek.

Po premierze wspomnianych sztuk Teatr ma na swym koncie już pięć spektakli i monodram, zrealizowane w ciągu trzech lat. Wynik ten z pewnością można uznać za sukces, mając na uwadze coroczne zmiany w składzie zespołu. Być może niedługo grupa wybierze się na Słowację, by raz jeszcze zaprezentować *Piórka* — sztukę, która przyniosła jej już nagrody.

Bartek Błażewicz



Teatr Sześciu Kątów na scenie.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego na II piętrze hali targowej przy ul. Pilsudskiego 8a w Sanoku.

Przedmiotem licytacji będzie stoisko handlowe (pawilon) położone na II piętrze, oznaczone numerem:

19 — pow. użytk. 8,55 m², branża ograniczona — przemysłowa, cena wywoławcza — 17 zł/m² (bez podatku VAT)

UWAGA! Do wylicytowanej stawki czynszu doliczony będzie podatek VAT—22%.

Wadium w wysokości 200 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka (pok. nr 30 — II piętro) najpóźniej do 18 kwietnia 1996 r. do godz. 12.00.

Przetarg odbędzie się 19 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Sanoka — pokój nr 64 (Sala Herbowa).

Stoisko handlowe będzie udostępnione do oglądania w dniach 17 i 18 kwietnia 1996 r. w godz. 8.00—12.00.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta — pok. nr 2 (tel. 301—91 wew. 22 lub 301—16).

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.



K O M P U T E R Y

OPTIMUS * ADAX * HARVARD * PROFESSIONAL

K A S Y F I S K A L N E

Optimus * Sharp * IPC * Excel 261 * Casio * Samsung * Olivetti * Hugin Sveda * drukarki fiskalne * inne

sklepy, restauracje, hotele, stacje benzynowe, supermarkety, apteki, wszystkie kasy w cenach producentów

non stop kursy i szkolenia w obsłudze kas fiskalnych, kursy księgowości i obsługi komputerów

autoryzowana dystrybucja i serwis na miejscu

Agencja Informatyki i Handlu 3A Sanok ul. Rynek 14, tel. 36-788
sprzedaliśmy w ciągu 2 lat kilkaset kas - doświadczenie procentuje

V A D E M E C U M

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.
Wypożyczalnia dla dzieci: pon. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. nieczynne
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.

Kino
9—14 IV — „Zabójcy” (USA) godz. 20.00
15—21 IV — „Show Girls” (USA) godz. 20.00
22—25 IV — „Walcze serce” (USA) godz. 20.00

MOSiR
„Godzina pływania dla Pań” — pon., śr. godz. 19.40

Muzem Budownictwa Ludowego
Codziennie 8.00—14.00
Cena biletów: normalne 2 zł, ulgowe 1 zł

Muzeum Historyczne
Wystawa „Gdy Szwajk w Sanoku bawił...”, czynna codziennie w godz. 9.00—15.00 do 25 marca
Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00
Zamek. Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

Telefony
Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 300—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne 329—94
Pogotowie Pediatryczne 306—22

Sanocki Dom Kultury
Koła zainteresowań: plastyczne dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla młodzieży — pon., czw. 16.00—19.00; Klub francuski — pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. angielskiego — pon., śr., 17.30—19.00; klub krótkofalarski — pt. 17.00—19.00; koło filatelistów i numizmatyków — I i III niedz. miesiąca 9.00—13.00; DKF „Omnibus” — czw. 18.00; biblioteka repertuarowa — codziennie 9.00—15.00.

Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Budzenie 917
GOPR 322—04 (całą dobę)

Chrystus zmartwychwstał!

On jest Kamieniem Węgielnym.
Już raz próbowano odrzucić Go i pokonać,
ze strażą i opieczętowanym kamieniem grobowym.
Ale kamień ten został odwalony.

Chrystus zmartwychwstał
Z jaką radością przyjmujemy ten dzień, tak bardzo oczekiwany.
Z jaką radością dzielimy się paschalnym orędziem
my wszyscy, dla których Chrystus
jest Kamieniem Węgielnym całego budowania...
Przyjmijcie Jego krzyż i to wszystko,
co on przynosi człowiekowi i ludzkości:
zbawienie, wolność i godność bożych synów,
życie, żywot nasz naprawiony, żywot wieczny.

Jan Paweł II

Dołączając się do słów papieża życzymy, by radość ze Zmartwychwstania Pana opromieniała całe Wasze życie.

Wdzięczni za wszelkie dobro
oo. franciszkanie

Lubię te święta bo...

Gdy śnieg za oknem zamiast pięknego, kwietniowego słońca, trudno przyzwyczaić się do myśli, że już za kilka dni Święta Wielkanocne.

Zapytaliśmy sześciolatków, co o nich sądzą. O dziwo — nie mówili o choince czy Mikołaju...

Piotruś: Mi się kojarzą ze strzelaniem i święceniem jaj.

Grześ: Jest dużo ludzi w domu, przyjeżdżają goście. Wesolo będzie.

Karolina: Z białym obrusem i Barankiem

A co im szczególnie smakuje na świątecznym stole?

Jarek: Moja mama robi chrzan z jajkiem i babkę

Natalia: Mi smakuje sałatka z majonezem

Lubią te święta bo...

...przyjeżdżają goście

...bo idzie się do kościoła i jest oblewany poniedziałek

...bo Pan Jezus zmartwychwstał

Na koniec spotkania dzieci zaintonowały "Alleluja, Chrystus z grobu powstał". Roztropna Karolina, szturchając milczącą koleżankę: "Co, nie pamiętasz?"

A my, czy pamiętamy?...

Z dziećmi z "zerówki" filii Przedszkola nr 1 rozmawiała Sabina Bedzyk



Trudno dziś sobie wyobrazić Wielkanoc bez gotowanych i malowanych na różne sposoby jajek. Czy zastanawiali się Państwo jednak, skąd wzięła się ta radosna jajeczna symbolika?

Od najdawniejszych czasów utożsamiane z początkiem świata jajko było symbolem nowego, budzącego się życia. Według starożytnych Greków i Rzymian wszechświat wywodził się właśnie *ab ovo*, które miał znieść Feniks w świątyni Heliosa. Podobnie powstanie świata tłumaczy fińska Kalewala dowodząc, iż stworzył go z jaja orlego potężny Wejnemejnen. W jajeczny początek wierzyli również Persowie i Hindusi, co znajduje odzwierciedlenie w staroindyjskich i perskich mitach. Nieco przewrotnie wyjaśniają fakt ten legendy i podania ukraińskie. Zgodnie z nimi pierwsze jajko, z którego powstał dzisiejszy świat, zniósł... kogut. Zestany przez Boga na pustą jeszcze ziemię, otrzymał zadanie jej ożywienia. Ze zniszczonego przezeń jaja wypłynęło siedem rzek, które nawodniły doliny, powodując ich zazielenienie się i ożywienie wszystkiego.

Praktyki nie tylko miłosne

Od wieków jajka używano też w kulcie zmarłych — wkładano je nieboszczykom do grobów, aby oczyścić ich z wszelkich nieprawości. Wierzono, że jeśli się tego nie uczyni, duchy zmarłych będą błąkały się po świecie nie zaspokojone nigdy spokojem. Jajko było również środkiem odczyniającym przeciw chorobom, urokom, czarom i wszelkim złym duchom. Używano go jako "kamienia węgielnego" przy zakładaniu nowych miast czy budowaniu domów. Jak wielkie znaczenie nasi przodkowie mu przypisywali potwierdza także fakt, iż figuruje ono w niemal wszystkich obrzędach związanych z pracą rolnika. Kładzione na progu stajni przy pierwszym wiosennym wyprowadzeniu bydła na pole, miało je uchronić przed chorobami i zapewnić mu dostatek. Potem jajko oddawano biednym z prośbą o modlitwę za zwierzęta. Innym zwyczajem było taczanie go po grzbiecie każdej sztuki — od konia do owcy — aby było stało się przez lato tak

krągłe jak ono. W jego cudowne właściwości wierzyły też dziewczęta, starając się znieść do ślepej miłości wybranego przez siebie oblubieńca. W tym celu dziewczyna pocierała jajkiem te części ciała, które uważała za najbardziej atrakcyjne dla swego wybrańca, po czym rozbiwszy jajko przelewała je przez złożone na krzyż patyki ze starej miotły przozowej, skorupkę ścierała zaś na proszek i dosypywała miłemu do jedzenia. Był to ponoć jeden z najniebezpieczniejszych sposobów na zdobycie dożgonnej miłości ukochanego... Jajka wspomagały nie tylko starania o serce adorowanego mężczyzny — służyły też poprawianiu własnej urody. Wierzono, iż włosy umyte w wodzie po ugotowanych jajkach będą gęste, lśniące i piękne. W Wielki Piątek odbywało się więc gremialne mycie głów, wtedy bowiem dziewczęta zabierały się do produkcji pisanek, kraszanek i malowanek, dla których surowcem wyjściowym stawały się ugotowane na twardo jaja.

Odkązione od demonów

Zanim jajko trafiło na polski wielkanocny stół, zajmując na nim naczelne miejsce, minęło sporo czasu. Duchowieństwo chrześcijańskie widziało bowiem w nim atrybut magii pogańskiej, zagrażający nowej wierze i trzymający nowochrześcijańców przy starych praktykach. Początkowo więc zabroniono zabawy jajami, a nawet jadania ich

Na początku było jajko...

w świąteczne dni. Ponieważ jednak zakaz nie poskutkował, a nasi przodkowie obok nowej, oficjalnej wiary nadal kulturowali dawne zwyczaje, w których jajko nie straciło na znaczeniu, trzeba było je zaakceptować przystosowując do obrzędu kościelnego. Dwieście lat po wprowadzeniu w Polsce chrześcijaństwa duchowni zezwolili na jedzenie jaj w okresie Wielkanocy, jednakże dopiero po uprzednim ich poświęceniu i pozabawieniu tym samym demonicznych właściwości. Z czasem uznano je za symbol zmartwychwstania, a malowanie ich, święcenie i wzajemne obdarowywanie nimi stało się zwyczajem wielkanocnym.

Skrobane, pisane, naklejane

Okazuje się, że Polacy, którzy w zdobieniu jajecznych skorupki osiągnęli prawdziwy artyzm, nie są wcale pionierami w tej dziedzinie. Pierwsi bowiem barwili jaja Azjaci. Ludom południowo-zachodniej części Azji zwyczaj ten znany był już w III wieku p.n.e. Najstarsze kraszanki polskie, odkryte w Ostrówku na Opolszczyźnie, pochodzą natomiast z X wieku.

Zachowane z tego okresu do naszych czasów podanie greckie zapewnia, że tradycja wielkanocnego malowania jaj wywodzi się od Marii Magdaleny. Zgodnie z tym przekazem, bolejącą przy pustym grobie Zbawiciela kobiecie ukazał się anioł, który powiedział jej, że Chrystus zmartwychwstał. Uradowana pobiegła do domu, by tam ze zdziwieniem stwierdzić, że jajka, które były w misce, zabarwiły się na czerwono. Wyniosła je na drogę i podarowała przechodzącym apostołom wraz z nowiną o Pańskim zmartwychwstaniu. Jajka tymczasem zamieniły się w ptaki i uniosły w niebo. Odczytano to jako znak, że po śmierci następuje

zmartwychwstanie i nowe życie.

Według jednej z polskich legend, zwyczaj ten pochodzi od zamienionych w czerwone jajka kamieni, którymi ukamieniowano świętego Szczepana. Według drugiej — biedak, który pomógł prowadzonemu na śmierć Jezusowi dźwigać krzyż, znalazł potem w swoim koszyku zabarwione na czerwono jajka. W każdym z przypadków czerwień ta wiąże się z kolorem krwi, którą uważano za najcenniejszą obiadę składaną bóstwom i dlatego też na taki kolor zaczęto barwić ofiarne jajka.

Czerwień to "krasa", stąd więc kraszanki. Barwione na inne kolory nazywane są malowanekami. Gdy wyskrobimy na nich wzorek malowanki zamiast się w skrobanki, jeśli przed barwieniem skorupkę pokryjemy częściowo woskiem, który później zostanie starty, powstaną pisanek. Do pełni szczęścia brakuje już tylko naklejanek z deseniem z "duszy" sitowia, zasuszonych listków, płatków kwiatowych, gałganek i... kalkomanii.

Najładniejsze własnoręczne

Handel oferuje dziś bogaty wybór wielkanocnych cacek — kurczaczek, kogutków, stroików i kolorowych jajek. Choć ładne, są jednak pozbawione pewnej indywidualności, jak każdy wyrób taśmowej produkcji, a przy tym wcale nie tanie. Namawiamy więc Państwa gorąco do samodzielnego wykonania



wielkanocnych ozdób, choćby w postaci kilku malowanek. Do ich zrobienia można wykorzystać wcześniej przygotowane wydmszki i zastosować wtedy żywsze od anemicznych farbek do jaj, barwniki do farbowania tkanin. Po osuszeniu, wystarczy powierzchnię nasmarować jakimś tłuszczem — i gotowe! Bardziej ambitni mogą pokusić się o naklejenie jakiś elementów z kolorowego papieru. Skrobać raczej nie radzimy, bowiem wydmszki są do tego celu zbyt delikatne i łatwo je uszkodzić. Z tak wykonanych malowanek można wykonać dowolny stroik i to niekoniecznie w koszyku. Proponujemy również wyobrazić i pokusić się o stworzenie kompozycji wiszących, choćby na kolorowych wstążeczkach, wiklinowych wianuszkach czy gałązkach. Zaprosimy do wspólnej pracy pozostałych domowników czy sąsiadów. Dzisiejszy wieczór jest doskonałą porą do takich twórczych inspiracji. Naprawdę warto spróbować, a satysfakcja ze stworzenia czegoś niepowtarzalnego dodatkowo przyjemni nam te świąteczne dni Wielkiej Nocy.

Opracowała: Joanna Kozimor

Wielkanoc

Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcią i mleczem.
Pośród wierzby po kamieniach wąska struga ciecze
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus wpólnagi i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: "Chryste!".

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochyla nad klęczącym ciałem
I rzeknie: "Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem".

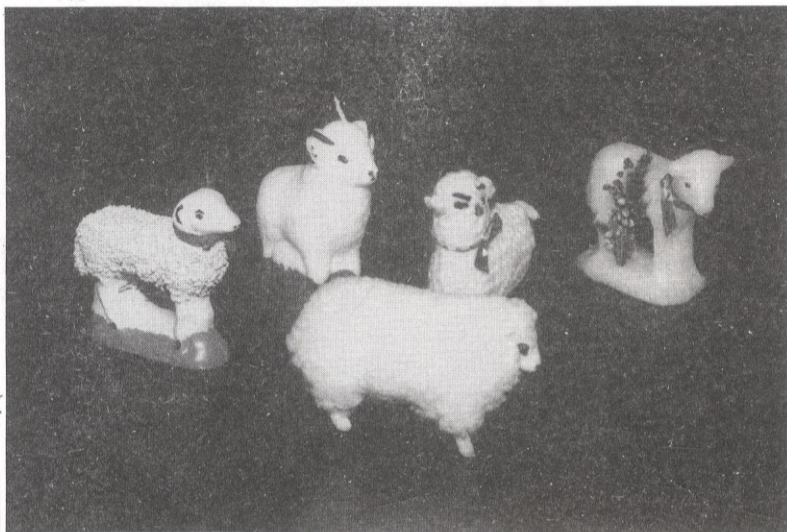


Pan Stefański opowiada

Moje baranki

zrobiony baranek z czerwonej chorągiewką na patyczku. Takie baranki kupowano przeważnie w Sanoku w znanej cukierni Zygmunta Peszkowskiego przy

przedstawiony przez malarzy XIX wieku i w początkach XX wieku na obrazach i akwarelach. I tak jak oglądamy na obrazach, ilustracjach książkowych



Fot. M. Kraczkowski

ul. Jagiellońskiej, która część wyprodukowanych baranków wystawiała w oknach wystawowych. W tym roku również będziemy świętowali Wielkanoc. I znowu na naszych stołach zabieleją baranki wśród kolorowych pisanek. Ten utrwalony wśród naszej tradycji religijnej i narodowej zwyczaj był również

i kartach pocztowych moment poświęcenia stołów wielkanocnych, tak i w czasach mojej młodości przybywał do domu mojego i sąsiadów zaproszony miejscowy proboszcz dla dokonania poświęcenia wielkanocnych potraw. Przez kilka lat był nim prałat Franciszek Matwijkiewicz. Dziś poświęcenie dokonuje

się w Wielką Sobotę w naszych kościołach i jest to na pewno bardziej demokratyczny zwyczaj.

Ale wróćmy do tytułu mojego opowiadania. Mianowicie w roku 1995 przed Wielkanocą spacerując po naszym mieście widziałem na wielu wystawach kąciki z koszykami pełnymi pisanek, baranków i innych przedmiotów zwiastujących zbliżające się święto i wiosnę. W krótkim czasie, ale już po świętach obszedłem kilka sklepów i od ich właścicieli otrzymałem różne baranki. Wspomnę tylko o najciekawszych. Od personelu sklepu z galanterią

dzwonek wypalony z czerwonej gliny z siedzącym, czy stojącym na górze barankiem. Miejscem produkcji tego przedmiotu był Iwonicz. Przedwojenną tradycję wypiekania baranków z ciasta chlebowego przez Albina Kierczyńskiego kontynuuje obecnie piekarnia pana Jadczyższyna, od niego właśnie otrzymałem baranka z chleba. W swym małym zbiorze mam ponadto zwierzątka z gipsu, parafiny, plastiku. Cały zbiorek zwierzątek pokazuję na załączonej fotografii. Jestem pewien, że tegoroczne święta wzbogacą wydatnie mój dotychczasowy zbiór.

A na zakończenie życzę wszystkim



Fot. M. Kraczkowski

i odzież przy ul. Piłsudskiego (na wprost zakładu fotograficznego) pozyskałem baranka zrobionego z białej wełny, doskonale imitującego żywe zwierzę. Dowiedziałem się, że takie baranki robią w Łodzi. Trochę dalej, w sklepie galanterijnym przy ul. 3 Maja od pana Kalinieckiego otrzymałem w podarunku

Czytelnikom "Tygodnika Sanockiego" — Wesołego Alleluja oraz smacznego jajka.

Stefan Stefański

P.S. W ostatnim numerze w artykule "Dwaj Zawadowscy" chochlik przypomniał o sobie zamieniając podpisy pod zdjęciami. Za powstałą pomyłkę przepraszamy.

„Przysmacki” wielkanocnego stołu

Z Wielkanocą wiąże się także niezróżniczone "święcone". Od niego właśnie rozpoczyna się śniadanie wielkanocne, tak smakowite po czterdziestodniowym, dawniej szczerym, poście. Jego spożywanie zawsze inicjowało rozkrojone na części jajko, którym dzielono się z bliskimi, składając sobie jednocześnie życzenia. Następnie konsumowano pozostałe składniki "święconego", od szynki poczynając. Wielkim powodzeniem cieszyły się kielbasy, których była wielka różnorodność. Na przełomie XVII i XVIII wieku w domach szlacheckich jadano dwanaście gatunków tej wędliny, a w magnackich aż dwadzieścia cztery! Podawano ją na różne sposoby, nawet w polewce, z której wylawiano ją łyżką. Honorowe miejsce na wielkanocnym stole zajmowało pieczone prosię w wiązku z zielonego barwinku i z jajkiem w pysku. Otaczały je różne mięsiska, zależnie od zamożności domu i umiejętności kulinarnej gospodyni. Nie zabrakło

też szykowanego przez kilka dni, podlewane winem i wielokrotnie odgrzewanego dla dojrzewania, bigosu, który stał się w ten sposób swoistym "specjałem".

Wśród ciast najwyższą rangą cieszyły się słynne staropolskie baby. Sekret ich puszystości krył się w odpowiednich proporcjach składników i właściwym przygotowaniu. Zużywano do nich po kilkadziesiąt żółtek! W jednym z przepisów czytamy: "weź kopę jaj i dwanaście dziewczek do ucierania (...)". Baby należało przede wszystkim chronić przed "zazębieniem", które groziło zwyczajnym zakalcem i wystawiało go, spodni nie najlepsze świadectwo.

Tradycyjnymi smakołykami były też, jak dziś, mazurki — płaskie placki z kruchego ciasta, pokryte masą serową, migdałową lub orzechową i przyozdobione barwionym lukrem. Do obowiązkowych ciast należały również serniki, zwane przekładaciami.

Wśród półmisków i misek z jadem

sterczały liczne dzbany, gaśiorki i flaszki, zawierające napoje wysokokowe. Nasi przodkowie za kołnierza nie wylewali, spełniając na okoliczność Wielkanocy specjalnie wykończony toast: *O panowie, niech los w dani — Przynosi nam dużo zysku: — Bądźmy zdrowi i rumiani — Jak to prosię na półmisku. albo: Niechaj każdy będzie syty — Zdrow i wesół — i nie słaby. — Miejmy wygląd znakomity — Jak te placki oraz baby.*

Kulinarne uciechy stołu plebejskiego były znacznie skromniejsze od szlacheckich czy wielkopańskich, ale nie ograniczały się do jaj, kielbasy i czarnego chleba. Jedzono salcesony, kiszki, nawet szynkę. Szczególnym rarytatem był groch z kapustą, a z ciast — kołaczki i podobne do biszkoptów — jajeczniki. Folgowano sobie po długim poście, dręczącym żołądki śledziami i postnym żurem przez czterdzieści dni. Rozkosze podniebienia okraszało śpiewane donośnie radosne Alleluja, chwalebne Boga.

A w Lany Poniedziałek...

nie żałowano wody. Oblewano się rozmaitym sposobem. Dystyngowani amanci dyskretnie — wodą różaną po

ręce albo gorsie kobiecym, swawolnie — zwykłą wodą chlustraną z garnków z góry na dół. Gdy się rozswawolono, nie zważano już na nic — szły w ruch cebrzy i wielkie naczynia, tak iż wszyscy zmoczeni byli, jakby wyszli z potopy. Największą rozkosz stanowiło przylapanie jakiejś damy w łóżku — pływająca dosłownie między poduszkami i pierzynami, przytrzymywana przez swawolników, z rąk których wyrwać się nie mogła. Żadna jednak nie obrażała się, odbierając to jako swoiste zaloty. Dyngus (z niemieckiego) oznacza także wykup — od gruntownego obłania mo-

żna się było wykupić jajkami, ciastem lub datkami pieniężnymi.

Zwyczaj ten — jak wiele innych — przetrwał do naszych czasów. Czyhając w bramach i klatkach schodowych grupy młodych ludzi z wiadrami pełnymi wody skutecznie odstraszały od wyjścia z domu co bardziej płochliwe panny. I trudno się im dziwić — wszak przymusowa kąpiel przy kilkustopniowej temperaturze nie należy do przyjemności, nawet jeśli jest symptodem męskiego zainteresowania. Może by tak jednak wrócić do wody różanej w małej flaszeczce?...

ZAWSZE CHCIAŁ UCHODZIĆ ZA NICHILISTĘ...



Uwaga, konkurs

Kto to napisał?

W literaturze polskiej znajduje się wiele opisów Świąt Wielkanocnych. Ciekawe czy zgadną Państwo, skąd pochodzą niżej przytoczone fragmenty? Dla ułatwienia podajemy tylko, że utwory te należą do klasyki naszej literatury. Prosimy podać ich tytuły oraz autorów. Aby nasza zagadka nie okazała się zbyt łatwą, dodatkowym zadaniem dla naszych Czytelników będzie podanie imienia i nazwiska polskiego poety — twócy prezentowanego obok wiersza "Wielkanoc". Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy trzy równorzędne nagrody finansowe. Na odpowiedzi czekamy do 15 kwietnia — decyduje data stempla pocztowego. Zapraszamy do wspólnej zabawy!

"I pojadał z wolna, w cichości smakując święconego, że to bez tyle tygodni niezgorzej się wyposzcili. Kielbasy czujne były, czosnkiem dobrze przyprawione, gdyż po izbie roznięły się zapachy, jaże psy się wierzycy między ludźmi, skamlaając żałośnie.

Niktó się nie ozwał, póki pierwszego głodu nie zapchali, tego pracując, że ino w onej uroczystej cichości spożywania glamania się rozchodżyły, przysapki a bulgoty gorzałki, bo Hanka nie żałowała nikomu, sama jeszcze przyniewalając do picia."

☆☆☆☆☆☆

"W Wielki Piątek z rana przypomniał sobie, że dziś i jutro hrabina Karolowa i inne panie będą kwestowały przy grobach. "Trzeba tam pójść i coś dać" — pomyślał (...)

Wszedł do kościoła. Tuż przy grobie Chrystusa stał pusty konfesjonał. W nawie u drzwi kaplicy grobowej widać było zgięte postacie kłęczących. Niektórzy czołgali się do kurcyfiksu na podłodze i ucałowawszy go, kładli na tacy drobne pieniądże, wydobyte z chustki do nosa.

W głębi kaplicy, w powodzi światła, leżał biały Chrystus otoczony kwiatami.

Z głębokim wzruszeniem przypatrywał się pogrążonemu w kościelnym mroku tłumowi, który z tak cierpliwą wiarą od ośmnastu wieków oczekuje spełnienia się boskich obietnic.

Hrabina podał mu rękę. — Dziękuję ci, panie za pamięć i proszę, ażebyś przyszedł do mnie na święcone. Bardzo cię proszę (...)"

LEASING EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY **Agroleasing**

**SAMOCCHODY
DOSTAWCZE I OSOBOWE
MASZYNY, URZĄDZENIA
KOMPUTERY**

Zapraszamy od 9 do 17

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

RESTAURACJA "JAGIELLOŃSKA"
38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 14.00-24.00

Dancingi od 13 kwietnia o godz. 20.00.
Gra zespół "CZAAD"
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni pan Wiesław poleca

**KOTLET de VOLAY
ZAPRASZAMY**

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM

- Samochód osobowy opel kadett (sedan) diesel (1987), tel. 302-05
- Poloneza caro 1,6 GLE (IX 1996), tel. 300-91
- Naczepę 20 t, oplandekowaną, tel. 348-56
- Wózek dziecięcy głęboki plus sportowy (80 zł) oraz kifor linowy (200 zł), tel. 362-23
- Silnik opel kadett 1,3, skrzynię biegów i inne podzespoły, tel. 362-23
- Lodówkę, gietarkę hydrauliczną do nur oraz kuchnię węglową, tel. 348-56
- Saksofon tenor "Weltklang", tel. 369-81
- Trabant 601 i motocykl CZ 350, wiad. ul. Wolna 48/504 (po 15.00)
- Używany pralkę Wiatka 14, tel. 370-17
- Wannę 1,40 m, umywalkę, okna typowe (używane) szwedzkie, tel. 349-98
- Dom jednorodzinny z działką 10 a w Sanoku, tel. 329-45
- Kombajn Gigant Class 3m kosa, części rolnicze, mercedesa 200 oraz krowę jałową, wiad. Czaszyn 62
- Wieloczynnościowy robot gastronomiczny A2-1, Commodore 64, yoisticki, magnetofon, gry, tel. 350-52
- Wyposażenie sklepu, tel. 353-67
- Garaż murowany obok Szkoły Muzycznej, tel. 355-30 (po 16.00)
- Suknię ślubną, tel. 304-76 (po 17.00)
- MZ 250, przebieg 4500 km, wiad. Jana Pawła II 39/17
- Samochód volkswagen jetta GL1800 (1988), bogate wyposażenie (klimatyzacja, wspomaganie kierownicy, komputer), tel. 345-36
- Sklepik handlowy przenośny z blachy ocynkowanej, ocieplany (2,80 x 3,80), tel. 345-36
- Garaż składany i syrenę 105, tel. 312-61
- Pilnie i tanio FSO 1500 (1984), tel. 308-34
- Nissana sunny (1991), 56000 km, kupiony w kraju, pierwszy właściciel, tel. 350-44 lub 344-95
- Działkę ogrodniczą na os. Sobieskiego, tel. 335-98
- Dom piętrowy murowany w stanie surowym (woda, światło) w okolicach Sanoka, tel. 379-86 lub 365-02
- Ogródek działkowy wraz z altanką POD "Biała Góra", tel. 355-37
- Pilnie i tanio nową leżankę do masażu (podgrzewana) prod. japońskiej, tel. Lesko 65-33
- Działkę ogrodniczą z altanką w Stróżach Małych, tel. 312-18 lub 349-18
- Metalową ciepłarnię 12 m², 24 m², 36 m² oraz jedno potrójne okno z podwójnymi szybami, tel. 301-44
- Samochód hyundai EXL 1500 (1993), biały, trzydrzwiowy, przyciemnione szyby, garażowany, przebieg 14000 km, cena 22 500, tel. 304-33
- Nissana wanette, 4-letni bus, w dobrym stanie, tel. 355-95
- Dom w Sanoku, tel. 302-78
- Tanio suknię do komunii, tel. 348-47
- Dom drewniany z budynkiem gosp. i działką 40a, 10 km od Sanoka, tel. 320-11
- Tanio magiel elektryczny przemysłowy, typ P-3, tel. grzecz. 344-74 (po 16.00)
- Rower kolarski oraz lastriko czarne i białe, wiad. ul. Kolejowa 1/9
- Ładę 1500, 2107 (1990), tel. 359-03
- Dom mieszkalny w Sanoku z działką i garażem, tel. 332-02
- Piec gazowy c.o. "Jubam — Gaz", moc cieplna 37 KW, stan b. dobry, kaloryfery żeliwne fawiry, naczynia zbiorcze, rury, złącza, zawory kompletne, tel. 366-68
- Piecyk gazowy "Mastercook" plus 2 butle gazowe 10 kg, automatyczną sekretarkę Panasonic, wiertarkę z udarem, kalkulator sklepowy Elwro, stół rozkładany 80 x 160, brąz, flippery — gry zręcznościowe (7 sztuk), tel. 366-68
- Pianino, tel. 302-78
- Maszynę do lodów włoskich i łódź żaglową kabinową, tel. 304-73
- Działkę budowlaną uzbrojoną w centrum Jaćmierza, tel. 353-05
- Kozy, tel. 348-76
- Zamrażarkę używaną 4-szufladową Saratow w dobrym stanie, tel. 320-04 (do 16.00) lub 308-07 (po 16.00)
- Działki budowlane w granicach administracyjnych Sanoka 10-20 a w Sanoczku, tel. 369-94
- Atrakcyjną działkę budowlaną 33 a w Srogowie Dolnym (światło, gaz, woda, telefon), tel. 261-24
- Samochód toyota camry TD 1,8, stan dobry (1984), wiad. ul. Lwowska 16/54
- Sklep przy ul. Orzeszkowej 1 o pow. 26,5 m² (1 m² — 1100 zł — do uzgodnienia), tel. 330-90 (po 20.00)
- Działki budowlane z prawem zabudowy jednorodzinnej, usług i handlu, przy ul. 800-Lecia, tel. 375-22 (po 19.00)
- Mieszkanie własnościowe 62,5 m² w Sanoku, tel. 370-60 (środy od 16.00-18.00)
- Skodę 105i (1988/89), przyczepkę samochodową fabryczną 250 kg oraz koła do melexa, tel. 353-52
- Kozę mleczną oraz młode, tel. 351-78
- Stół bilardowy 8-stopowy, tel. 313-07, 327-09 lub 317-83
- Zestawy satelitarne nowe, tel. 333-57 lub 351-41 (wieczorem)
- Tanio żuka A-13, technicznie sprawny, tel. 311-60
- Garaż murowany z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 302-91 (po 20.00)
- Kiosk warzywny w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. grzecz. 363-96
- Ładę 2107 1500 (1992), tel. 302-31
- Komputer Sega Mega Drive, tel. 359-99
- Hondę accord (1990), poj. 1997,

Pizzeria „Wenecja”
ul. 3 Maja 16
tel. 375-24

- ✦ pizza włoska
- ✦ napoje zimne
- ✦ spaghetti
- ✦ kawa oraz cappuccino
- ✦ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03
zaprasza codziennie
w godz. 12.00-18.00

Obóz Wypoczynkowo-Językowy w Kołobrzegu
Od 9 do 22 sierpnia 1996 r.

Dla młodzieży szkolnej w wieku od 14 lat, chcącej doskonalić znajomość języka angielskiego i bardzo dobrze wypocząć.

Organizator obozu — Rada Szkoły przy Zespole Szkół Zawodowych w Sanoku, ul. Jagiellońska 22
Zapewnia transport, wyżywienie, zakwaterowanie, profesjonalną kadre i wiele atrakcji. Przybliżony koszt 650 zł/uczestnika. Zgłoszenia (wpłaty) do 15 kwietnia 1996 r. w poniedziałki od 15.00 do 19.00 i wtorki od 9.00 do 12.00

Informacje — tel. 323-85; 351-61

Sklep papierniczy
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
tel. 366-63 wew. 395

(parter hali targowej)
zaprasza codziennie w godz. 9.00-17.00
sobota 9.00-14.00

Oferujemy szeroki wybór tapet, oklein, artykułów papierniczych, biurowych, szkolnych, zabawki

Sklep zoologiczno-wędkarski
Sanok, ul. Piłsudskiego 8,
tel. 366-63 wew. 395

(parter hali targowej)
zaprasza codziennie
w godz. 9.00-17.00; sobota 9.00-14.00

Oferujemy szeroki asortyment pokarmów dla zwierząt, akcesoria akwaryjne, sprzęt wędkarski

**ROWERY GÓRSKIE
NAJTANIEJ
RATY**

hala targowa — II piętro
stoisko nr 11
Serdecznie zapraszamy!

**SANOK — RZYM
— SANOK**

mikrobus — express
przewozy, przejazdy
tel. 303-22

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU

- poziome
- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuszki 31,
tel. 320-66 lub 335-98
— CENY PRODUCENTA —

tel. (0131) 416-76 (9.00-16.00)

- Amię 1200 oraz wersalkę, ławę, biurko (biblioteczkę) i maszynę do robienia swetrów (2-plytowa), tel. 335-80
- Poloneza caro 1,6 GLE (1992), 49500 km przebiegu, biały, RM, hak, cena 11900 zł, tel. 336-31
- Działki budowlane na Białej Górze, Dąbrówce, Nowym Zagórze, wiad. Sikorskiego 7 (do 17.00)
- Komfortowy dom drewniany, stan idealny, z c.o., 4 km od Sanoka, oraz murowany 4 km od Sanoka, wiad. Sikorskiego 7 (do 17.00)
- Obiekt małej gastronomii (lody, gofry, rurki) wraz z wyposażeniem w Myczkowcach, tel. 329-05

KUPIĘ

- Mieszkanie ok. 40 m² w Sanoku, tel. 312-50
- Mieszkanie w Sanoku lub dom do remontu, tel. 312-61
- Obudowy kolumn Altus 140 lub podobne oraz radio ze wzmacniaczem, tel. 308-88
- Dom wolnostojący z działką w Sanoku, wiad. 38-503 Mrzygłód. Hłomcza 50 — ks. R. Peleszczyszyn
- Zdecydowanie małe mieszkanie (kawalerkę) lub 2 pokoje, tel. 350-82
- Stare motocykle oraz części do 1945 r., tel. 366-68
- Lub wezmę w dzierżawę sklep, tel. 373-39
- Do sklepu wieżak wolnostojący na spółnicie, tel. 342-41

LOKALE

- Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia (2 lub 3 pokoje), możliwość zapłaty z góry za rok, tel. 302-05
- Wyzierzawę punkt nr 5 na hali targowej, branża przemysłowa. I piętro, tel. 375-51 (po 20.00)
- Szukam mieszkania do wynajęcia w Sanoku, tel. 307-14
- Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-1 na mieszkanie komunalne w Sanoku, wiad. Sadowa 18b/27

— Poszukuję mieszkania do wynajęcia w Sanoku, tel. 356-68

— Do wynajęcia garaż samochodowy obok Autosanu, tel. 302-91 (po 20.00)

— Wyzierzawę lokal sklepowy w centrum Sanoka, tel. 361-86

— Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. 373-39

PRACA

- Zatrudnię kobietę do obsługi w barze (praca w soboty i niedziele), tel. 308-88 (9.00 — 15.00 oprócz niedzieli)
- Przyjmę do pracy w charakterze ekspedientki 2 osoby (może być mężczyzna) w sklepie spożywczym, atrakcyjne wynagrodzenie, wiad. sklep "Delta" ul. Kościuszki 6, tel. 368-08 (do 16.00) lub 350-86 (po 16.00)
- Zatrudnię pomoc domową, tel. 349-12 (po 15.00)

RÓŻNE

- ZS "Strzelec" — organizacja spo-

leczno-wychowawcza poszukuje nieodpłatnie używanych lub zbędnych mebli biurowych (biurka, szafki, stoliki, krzesła, regały) w celu urzędniczej siedziby związku. Osoby, firmy lub instytucje mogące w ramach dotacji lub darowizny przekazać na rzecz naszej organizacji wyżej wymienione przedmioty prosimy o kontakt: sklep "Arsenal" ul. Traugutta 9 lub tel. 366-82

— Zagubiono świadectwo maturalne na nazwisko Joanna Czaja, zam. Sanok ul. Piastowska 39, tel. 339-39

— Thumaczenie — język włoski, teksty techniczne, korespondencja handlowa, komputerowe przepisywanie tekstów, tel. 327-44

— Zagubiono świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej Drzewnej w Lesku na nazwisko Rafał Zarzycki, ur. 8.01.1975, wiad. Tarnawa Górna 43, 38-616 Tarnawa Dolna

— Posiadam do wynajęcia przyczepę laweta, tel. 666-22 (po 18.00)

— Język angielski — korepetycje, tłumaczenia różne, tel. 354-86

— Język francuski — korepetycje, wiad. Daszyńskiego 3/39

**SPRZĘT KOMPUTEROWY
DRUKARKI, PLOTERY
KASY FISKALNE
TELEFAKSY
SIECI NOVELL, UNIX
OPROGRAMOWANIE
PAPIER KOMPUTEROWY
I KSEROGRAFICZNY
AKCESORIA
MEBLE KOMPUTEROWE
KSIĄŻKI I CZASOPISMA**

**AE
ADAX
PERSONAL COMPUTER**

**LEASING
RATY**

Zapraszamy od 9 do 17

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Opakowania
11, 21, 51, 201,
301, 601, 1001,
2001

ul.
O
B
W
O
D
N
I
C
A
P
Ó
Ł
E
N
O
C
N
A

OLEJE

samochodowe
CASTROL, ELF, MOBIL

LOTOSY, SUPEROLE i SELEKTOLE
Rafinerii Gdańsk

V-S, SELENIA, HIPOLE
oraz przemysłowe, np: Hydrole,
maszynowe, smary, płyny chłodnicze

ul. JANA PAWŁA II

Gwarantowane niskie ceny
ceny hurtowe, rabaty
ceny do negocjacji

Sklep Motoryzacyjny
"MALUCH"
M.E. Bajda
tel. 335-22

Firma "Piątka" s.c.

Motocykle 250 cm³ i 350 cm³
Motorowery 50 cm³
JAWA

— udzielamy informacji
— realizujemy dostawy
— sprzedaż ratalna

Sanok, ul. Chopina 10
tel. 327-59

PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia!

WYCENY NIERUCHOMOŚCI

SANOK ul. Kościuszki 31p.16

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku mieszkalno-usługowego wraz z infrastrukturą przy Alejach Wojska Polskiego w Sanoku. Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną "Budynek — Aleje Wojska Polskiego" należy składać w sekretariacie SSM w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 do 6 maja 1996 r. do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 maja 1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie SSM, pok. 313, III piętro przy ul. Sienkiewicza 1.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie SSM wadium w wysokości 3000 zł do 6 maja 1996 r. do godz. 15.00.

Materiały przetargowe można otrzymać w dziale inwestycji SSM, III p., pok. 313 od 12 kwietnia w godz. 8.00—15.00, cena 50 zł, płatne w kasie SSM.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do odrzucenia ofert, które nie będą spełniały warunków i kryteriów zawartych w regulaminie przetargu oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Uwaga! Wielka promocja Uwaga!

GIT SAT®

Electronics
Nowość
Zakupy na telefon (w Twoim domu)
również sprzedaż ratalna
możliwość dokonania wyboru
na miejscu

ceny już od 510 zł
kupując na raty wraz z montażem
ogładsz własną TV SAT już od 140 zł ry
+ raty

HURTOWNIA SPRZĘTU TV SAT & RTV

PACE
AMSTRAD (pełna oferta)
STRONG
LA SAT.
NEXT WAVE
THOMSON + karta abonencka GRATIS
3 m-ce
UWAGA Multifedy karty kodowe, dekode-
ogładsz własną TV SAT już od 140 zł ry

Sanok, ul. Stapińskiego 2 (Dąbrówka "SANTEX" I p., pok.11), tel. 313-10 wew. 17 od 9.00—16.00, sob. 9.00—13.00.
Zestawy w dowolnej konfiguracji (w ofercie około 60 pozycji 1—3 dni)
Najniższe ceny, fachowa obsługa, profesjonalny montaż
Pełna gwarancja 12 m—cy 18 godz./dobę.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na:

- Wykonanie pokryć dachowych na budynkach mieszkalnych, wcześniej pokrytych papami asfaltowymi (stropodachy płaskie wentylowane, wykonane w technologiach OWT-67, RWB i tradycja).
- Malowanie antykorozyjne dachów stromych krytych blachami falistymi i trapezowymi
- Cięcie pielęgnacyjne drzew i krzewów na osiedlach spółdzielczych
- Wykonanie oświetlenia zewnętrznego osiedla Błonie — II etap.

Regulamin określający warunki przetargu (na każdy zakres osobno) można zakupić w sekretariacie SSM przy ul. Sienkiewicza 1 w cenie 5.00 zł za egzemplarz w dniach 9 maja do 15 czerwca 1996 r. w godzinach 7.00—15.00.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach oddzielnie na zakresy robót z pkt. 1, 2, 3, 4 w sekretariacie SSM przy ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 15 kwietnia 1996 r.

Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 16 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00 w biurze ZGZM ul. Traugutta 9.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza pisemny przetarg ograniczony na wybór administratora dworca autobusowego przy ul. Daszyńskiego w Sanoku.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne do składania pisemnych ofert.

Oferta winna odpowiadać warunkom wymienionym w regulaminie przetargu. Regulamin należy odebrać w siedzibie zamawiającego w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pokój nr 6 w godzinach pracy Urzędu. Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Robert Bańkosz, podinspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pok. nr 6, tel. 301-16.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 500 zł w terminie do 16 kwietnia 1996 r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Sanoku — pok. nr 30.

Oferty w zamkniętych kopertach należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pok. nr 2.

Koperta powinna być oznaczona: Przetarg na wybór administratora dworca autobusowego przy ul. Daszyńskiego w Sanoku.

Na kopercie nie może być oznaczony oferent.

Termin składania ofert upływa 17 kwietnia 1996 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego — pok. nr 64 w dniu 17 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczającego na prowadzenie działalności handlowej, usługowej i gastronomicznej.

Przetarg odbędzie się 19 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m², które należy wpłacić najpóźniej na dzień przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30 do godz. 12.00.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy przy: ul. Sienkiewicza 3 — pow. użytk. 31,35 m² (2 pom. po Agencji 3A), branża dowolna,

cena wywoławcza — 2 zł/m²
wadium — 63 zł.

UWAGA! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT-22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22 (tel. 302-92) w dniach: 17 i 18 kwietnia 1996 r. w godz. 8.00—12.00 udzieli informacji o w/w lokalu, łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 2 (tel. 301-91 wew. 22).

Organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wybór administratora i inkasenta na placu targowym — giełdzie towarowej przy ul. Beksińskiego w Sanoku.

Oferta winna odpowiadać warunkom wymienionym w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Specyfikację należy odebrać w siedzibie zamawiającego w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pokój nr 6, w godzinach pracy Urzędu. Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Adam Cwiakła — inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pok. nr 6, tel. 301-16.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 500 zł w terminie do 22 kwietnia 1996 r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu Miasta — pok. nr 30.

Oferty w zamkniętych kopertach należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Sanoku,

Rynek 1, pokój nr 2. Koperta powinna być oznaczona: Przetarg na wybór administratora i inkasenta na placu targowym — giełdzie towarowej przy ul. Beksińskiego w Sanoku.

Na kopercie nie może być oznaczony oferent.

Termin składania ofert upływa 23 kwietnia o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój 64, w dniu 23 kwietnia 1996 r. o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym
- posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia
- nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U.Nr 76 z 1994 r.)
- spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Hurtownia Wyrobów Hutniczych „STALSAN” S.C.

oferuje stal:

— pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; — rury czarne i ocynkowane;
— kształtowniki; — profile zamknięte; — blachy czarne i ocynkowane; — blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31 (teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0137) 326-91; czynna od 7.00—16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny — ZAPRASZAMY

BUKOWSKO

P.P.H.U. "LOWO" SANOK

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel/fax 313-28

oferuje w cenach producenta

- * BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- * OKNA I DRZWI PCV
- * OKNA DACHOWE

* Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
* Stolarka aluminiowa * Stolarka drewniana *
* Folie dachowe * Parapety * Rynny PCV *
* Drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

Towar dowożymy własnym transportem.
Rabaty dla firm.

Płyty meblowe

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
tel. (0137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00-16.00
soboty 8.00-14.00

PHU "MORS" sklepy AGD

— lodówki — zamrażarki — pralki
— kuchnie i inne

Raty bez poręczycieli! 15% I wpłaty!
Transport gratis!

MORS 1
SDH I piętro, ul. Kościuszki 21
tel. 303-50

MORS 2
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1
vis a vis bazaru MOSiR
tel./fax (0137) 366-68
Codziennie w godz. 8.00—19.00
soboty — 8.00—14.00

ZAPRASZAMY

"MYSZKA"

PRODUKCJA HURT DETAL

ROLETY — zewnętrzne aluminiowe
zabezpieczające i plastikowe
KRATY — zwijane i harmonijkowe
BRAMY — przemysłowe; wjazdowe;
garażowe; indywidualne
ŻALUZJE — pionowe (verticale)

SANOK, ul. Kościuszki 38
tel. 333-47

Prywatna Pracownia Pomocy Psychologicznej s.c.

Grażyna Domagała
Joanna Ryznar

Przychodnia Rejonowa
— Lipińskiego 10, Ip., pok. 121

z a p r a s z a :

wtorek, czwartek
od 16.00 do 17.00
tel. 338-16, 312-01
po godz. 18.00

STROJENIE KONSERWACJA NAPRAWA WYCENA

FORTEPIANY PIANINA

RYSZAŁD GORCZYCA
KROSNO TEL. 547-86

Profesjonalne usługi dla fotoamatorów:

FOTO EXPRESS

ODBITKI BARWNE
I CZARNO BIAŁE NA PAPIERZE
KODAK ROYAL

Sanok ul. Kościuszki 21 (S.D.H. IIp)

Za rok derby w Bażanówce?

Przełożenie pierwszej wiosennej kolejki spotkań o dwa tygodnie wydużyło czas wyczekiwania kibiców, którzy spragnieni piłkarskich emocji dopiero w ostatnią niedzielę marca mogli obejrzeć ligowe zmagania. W Sanoku na inaugurację doszło do prestiżowego pojedynku z krośnieńskimi Karpatami. Gościom nie udało się rewanż za sierpniową porażkę na własnym stadionie i po raz drugi w tym sezonie derby rozstrzygnęły na swoją korzyść stalowcy.

walami z czołówki tabeli — jutro z Czujawem w Przemyślu i za tydzień z rzeszowską Stalą — przyjdzie zmierzyć się podopiecznym Jerzego Danily w najbliższych dwóch meczach. A Karpaty? Nikomu nie wypada źle życzyć, ale jeśli niedawny drugoligowiec nie wzmocni (i to szybko) składu dwoma — trzema dobrymi graczami, to w przyszłym sezonie do derbów dojdzie nie w Sanoku, lecz w Jaśle i — z udziałem tamtejszego Orła, który pewnikiem wygra



Takich niespodzianek szalikowcy z Krosna przygotowali kilka.

Sanoczanie przystąpili do meczu w najsilniejszym aktualnie składzie, podczas gdy w Karpatach zabrakło lidera drużyny, Artura Zabka, u którego lekarze stwierdzili zakłócenia w pracy serca. W tej sytuacji jeszcze łatwiej — mimo specyfiki boju między sąsiadami — można było wskazać faworyta. Będący nim zespół gospodarzy

"okrągówkę" — w Bażanówce. Będą to derby w lidze regionalnej... Na koniec słowo o fanach w pomarańczowych kurtkach — nie mogli wskutek mobilizacji krośnieńskich i sanockich policjantów porzucić, za to schodzącemu po meczu do szatni golkiperowi gości jeden z "delegatów" próbował wręczyć — to co



Bohaterowie są... brudni. Od lewej: Hendzel, Wasilenko, Zabkiewicz, Zablötny, Krupa.

już w 5 minucie potwierdził przypuszczenia lwiej części widzów i za sprawą Grzegorza Korneckiego objął prowadzenie. Gol obciąża konto matuzalema krośnieńskiej bramki, Bogusława Bąglę, który po strzale sanockiego napastnika przepuścił piłkę pod brzuchem. Taki początek nie zalamiał gości, którzy co rusz próbowali zagrozić Wiesławowi Zabawskiemu, jednak brak Zabka okazał się tak poważnym ubytkiem, iż w pierwszej połowie stworzyli oni tylko jedną sensowną akcję, na dodatek przykładowo spaprana przez Wojciecha Bębna. Tymczasem na dwie minuty przed przerwą po krótkim rezerwanu komera i dośrodkowaniu Janusza Sieradzkiego Bągiel miał wybić futbolówkę zaledwie ją musnął, z czego w należyty sposób skorzystał Krzysztof Łoch i zrobiło się 2—0.

Po zmianie stron nadal przeważali miejscowi. Sanoczanie byli znacznie lepsi w środku pola i wypracowali sobie kilka dogodnych pozycji, choć najpierw świetną okazję do zdobycia gola miał Stanisław Wierdak — po jego strzale z czterech metrów Zabawski instynktownie zatrzymał piłkę nogami. Później już coraz wyraźniej dominowali gospodarze, wynik mogli podwyższyć zwłaszcza w 56 min Kornecki (strzał głową obok słupki) i w 60 min Łoch (nieczyste uderzenie z czterech metrów po efektywnym, acz chybionym "szczupaku" Mariusza Zablötneho).

Można być zadowolonym z występu naszych piłkarzy — na błotnistym boisku potrafili zawiązać kilka ładnych akcji, bardzo dobrze zagrali obrońcy. Jednak prawdziwym miernikiem możliwości sanockiej drużyny będą konfrontacje z zespołami nadającymi ton rozgrywkom. Właśnie z ry-

nowego na sportowych arenach — wieniec z napisem Karpatom na ostatnią drogę. Niestety dla "kiboli" Bągiel nie poznał się na żartach (?) i nie przyjął szokującego prezentu...

Tomasz Kaczyński (trener Karpat): — Uważam, że nie byliśmy gorsi, nie musieliśmy przegrać. Jednak szybko stracony gol ustawił mecz, a w przerwie podłamani Bągiel myślał o niewychodzeniu na drugą połowę. Gospodarze dobrze przygotowali boisko, a mecz — jak na takie warunki — był dosyć szybki.

Jerzy Danilo: — Mieliliśmy dobry początek, jednak lepsza była druga połowa, kiedy to przeprowadziliśmy więcej akcji. Mecz był typową walką o punkty, my byliśmy w tej walce zespołem lepszym, zwłaszcza po przerwie. Ciężkie boisko nie pozwalało na finezyjną grę. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu na zgranie poszczególnych formacji. Mariusz Birówka zagrał dzisiaj słabo. Wpuściłem go, bo myślałem, że świeży zawodnik, który kiedyś grał w Karpatach, będzie się pokazywał z jak najlepszej strony. Tymczasem na początku nie wyszły mu dwa — trzy pierwsze i trochę się spalił. Jednak absolutnie nie należy go za ten występ przekreślać. W Przemyślu zagramy z kontry, ale bez murowania bramki.

Stal — Karpaty Krosno 2—0 (2—0). Bramki: Kornecki 5, Łoch 43 min. Skład Stali: Zabawski — Bryndza, Hendzel, Wasilenko — Zabkiewicz, Gołda, Zięba (68 min Birówka), Łoch (85 min Krupa), Zablötny — Kornecki (82' Górnik), Sieradzki. Żółta kartka (za faul) otrzymał Mariusz Zablötny. Jest to już trzecie "żółtko" tego zawodnika w tym sezonie, wobec czego nie zagra on przeciwko Czujawowi. Grzegorz Boczar

Odskok lidera

Do wiosennej rundy rozgrywek przystąpili nie tylko trzeciroligowcy, ale i zespoły niższych klas. Liderujący w klasie "A" piłkarze Komunalnych — Stali II Sanok podejmowali drugi w tabeli Rymtar Głębockie i trzeba powiedzieć, że tylko pozornie był to mecz "na szczycie". Miejscowi nie dali rywalom najmniejszych szans. Przez cały czas zdecydowanie przeważali, a gdyby nie woda i błoto, zatrzymujące kilkakrotnie piłkę zmierzającą do bramki, doszłoby do dwucyfrowki. Po tym meczu przeważa sanoczanie nad resztą stawki wynosi sześć punktów.

Remisem natomiast zakończył się wyjazdowy pojedynek Amatora z Przełomem Besko. Przyjezdni byli blisko zgarnięcia całej puli, lecz na sześć minut przed końcem arbiter podyktował rzut karny, który gospodarze zamienili na wyrównującą bramkę.

Komunalni Stal II — Rymtar Głębockie 5—1 (3—0). Bramki dla sanoczanie: Kawski — dwie, Krupa, Birówka, Kuzicki. Skład gospodarzy: Chyla — Bar, Piotrkowski, Szczepański (70 Sumara), Sabat — Lechoszew (60 Woźniczak), Krupa (46 Miklicz), Kuzicki, Dołoszycki — Kawski (70 Kilar), Birówka. Przełom Besko — Amator Sanok 1—1 (0—1). Gola

Zamieszczona przed dwoma tygodniami notatka "Etyka i koleżeństwo" opisująca ostatnie (przełożone) zawody Grand Prix w wędkarstwie spinningowym oraz powstała po nich nerwową sytuację, wywołała małą burzę. I to nie w szklance wody, lecz w kręgach spinningowców biorących udział w rywalizacji. Przypomnijmy: lokujący się w czołówce sanoczanie Adam Wiejowski, twierdził, iż o przełożonym terminie nie został powiadomiony i jego zdaniem zawody powinny zostać rozegrane ponownie.

Kilka dni później w redakcji pojawili się przedstawiciele organizatorów Grand Prix, wędkarze z Brzozowa, Andrzej Choma i Lesław Żyłka. Czując się dotknięci napastliwym ich zdaniem tonem tekstu i zawartymi w nim błędami merytorycznymi, przedstawili swój pogląd na sprawę, okazując się bardzo miłymi rozmówcami. Jeżeli chodzi o błędy merytoryczne, to takowe rzeczywiście — przynajmniej — były. Otóż w zawodach nie startowało 16 a 14 osób, a co do nieobecności wędkarzy z Krosna to cytuję: — *Zdziwienie jest, ale gdy się oni pojawiają.* Jednak za najistotniejsze uchybienie uważa należy podanie mylnej klasyfikacji zarówno sprzed zawodów jak i po nich (A.Wiejowski nie zajmował przed nimi drugiego, lecz czwarte miejsce — właściwa klasyfikacja poniżej).

Natomiast nieco inaczej się ma kwestia tonu, w jakim utrzymany był tekst. Autor, patriotyzm lokalny chowając na okazję bardziej odpowiednią, solidaryzował z A.Wiejowskim z zasadniczo prostej przyczyny: uważał otóż, iż organizator, którego winą była nieobecność wędkarza, powinien sam wystąpić z wnioskiem o powtórzenie zawodów — tym bardziej, że ich wyniki były marne i tylko czterech łowiących zeszło z rybą. Być może styl relacji autora

Sport szkolny

Gminny pingpong. 19 marca w Porazie rozegrano I rzut ligi tenisa stołowego, skupiającej Uczniowskie Kluby Sportowe działające przy niektórych szkołach podstawowych w gminach Zagórz i Bukowsko. Akces do ligi zgłosiło sześć drużyn (cztery istniejące UKS-y i dwa będące w trakcie organizacji), składających się z piętnastoletnich i młodszych chłopców. Każdy zespół będzie gospodarzem jednego rzutu. Nagrody ufundowali Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz oraz Wójt Gminy Bukowsko.

Wyniki indywidualne: 1. Mariusz Czech (Juwentusik), 2. Andrzej Molczan (Juwentusik), 3. Bartłomiej Jakubaszek (Bukowsko), 4. Tomasz Kubiak (Juwentusik), 5. Edward Latusek (Juwentusik), 6. Jarosław Jaworski (Tarzan). Startowało dwudziestu czterech zawodników.

Wyniki drużynowe: 1. UKS Juwentusik Poraz — 88 pkt., 2. SP Bukowsko — 55 pkt., 3. UKS Orzeł Pobiedno — 50 pkt., 4. UKS Tarzan Tamawa Dolna — 44 pkt., 5. SP Mokre — 32,5 pkt., 6. UKS Huragan Zagórz — 30,5 pkt.

Koszyk i siateczka. W ciągu ostatniego tygodnia odbyły się miejskie zawody trzynastoletnich (i młodszych) uczniów w piłce koszykowej i siatkowej, zwanych — od wieku i liczby graczy, w tym drugim przypadku również ze względu na mniejsze boisko — minikoszykówką i minisiatkówką. W basket grano w Szkole Podstawowej nr 3, arena volleyballowych zmagani była sala gimastyczna w "siódemce". Wyniki:

minikoszykówka dziewcząt: grupa I SP 9 — SP 2 24:16, SP 8 — SP 9 22:6, SP 8 — SP 2 18:12, grupa II SP 7 — SP 1 25:8, SP 3 — SP 7 19:10, SP 3 — SP 1 23:7, final SP 3 — SP 8

„Kobieta w kanale”

Niecodzienne nazewnictwo zastosowali organizatorzy XXI Ogólnopolskich Jurajskich Marszów na Orientację rozegranych w ubiegłą sobotę w Olsztynie koło Częstochowy. Poszczególne etapy nazwano: "Kobieta w kanale", "Łan kozie ded" i "Sokole Góry". W imprezie tej wzięli udział reprezentanci sanockiego klubu Hades. Wśród czterdziestu trzech duetów seniorskich Robert Bagan i Grzegorz Zajac

uplasowali się na dwunastym miejscu. Juniorskie zespoły Wojciech Bagan — Krzysztof Rocki i Krzysztof Carkowski — Anna Ciupka zajęły odpowiednio ósmą i dziewiątą lokatę. Była to druga runda Pucharu Polski, pierwszą zorganizowano na Pojezierzu Międzyzgodzkim na początku marca. Sanoczanie wówczas nie startowali.

W ostatni weekend odbyły się także

wołany i swój seniorski debiut sanoczanka musiała odłożyć na kiedy indziej. Niejako w zamian Dubielówna wystartowała w ostatniej tegorocznej imprezie halowej — otwartych Mistrzostwach Makroregionu Centralnego Juniorów U—18, jakie w miniony weekend zostały przeprowadzone w Łodzi. Po niedawnym sukcesie w Mistrzostwach Małopolski rozgrywanych w Krakowie, gdzie w półfinale i finale

zwyciężyła zawodniczki miejscowej Olszy, w stolicy polskiego włókiennictwa również okazała się najlepszą, ponownie wygrywając decydujące pojedynki z reprezentantkami gospodarzy, w tym wypadku — z tenisistkami ŁKS-u. W grze o wejście do finału pokonała Joannę Komorek 6:4, 6:0, a w walce o tytuł mistrzowski łatwo ogrzała Magdalenę Żydzio 6:2, 6:2. Łódzki triumf dał Edycie 64 punkty rankingowe.

dla gości zdobył Artur Król. Skład Amatora: Krystyński — Stec, R.Król, M.Kruszyński, Burczyk — Hoka, A.Król, W.Kruszyński, Biega — Mizianty, Pawlik.

Oto "rozkład jazdy" sanockich drużyn:

Komunalni—Stal II dom: 6.04. (g.11) Przełom Besko (zaległy), 21.04 Spółdzielca Tarnawa, 1.05. Drzewiarz Rzepedź, 12.05. LZS Zarszyn, 26.05. Juventus Poraz, 9.06. Zalew Myczkowce, 16.06. Amator Sanok wyjazd: 14.04. Cosmos Nowotaniec, 28.04. Górnik Grabownica, 5.05. Bieszczady Jankowce, 19.05. Szarotka Nowosielce, 2.06. LZS Długie, 23.06. Przełom Besko. Amator dom: 14.04. LZS Zarszyn, 28.04. Szarotka Nowosielce, 5.05. Juventus Poraz, 19.05. LZS Długie, 2.06. Zalew Myczkowce, 23.06. Bieszczady Jankowce wyjazd: 6.04. (g.11) Bieszczady Jankowce (zaległy), 21.04. Rymtar Głębockie, 1.05. Cosmos Nowotaniec, 12.05. Spółdzielca Tarnawa, 26.05. Górnik Grabownica, 9.06. Drzewiarz Rzepedź, 16.06. Komunalni—Stal II Sanok (gb)

Brzozowska riposta

pozostawiał zbyt szeroko otwartą furtkę dla możliwości interpretacyjnych. Chce on jednak podkreślić, iż nie zarzucił organizatorom celowego nieinformowania wędkarzy z Sanoka — poprosił tylko A.Wiejowskiego o opinię. Ten zaś zaprzeczył takowej wersji.

A.Choma stwierdził, iż podjęcie decyzji o przełożeniu zawodów nie leży w gestii organizatorów — kwestia ta poruszona może być na posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego. Dodaj, że wędkarze z Brzozowa również byłiby za ponownym ich rozegraniem. Także Lesław Żyłka — zwycięzca zawodów — zapewnił, iż dostosuje się do głosu większości.

Za powstałe błędy merytoryczne oświadczył przepraszam wszystkich zainteresowanych.

Bartek Błazewicz

☆☆☆

Na dzień dzisiejszy klasyfikacja przedstawia się następująco:

1. Robert Kieras — Lesko — 26 pkt.
2. Lesław Żyłka — Brzozów — 25 pkt.
3. Marek Nowakowski — Brzozów — 11 pkt.
- 4—5. ex-aequo: Adam Wiejowski — Sanok — 10 pkt. Dariusz Małysz — Brzozów — 10 pkt.

Następne zawody odbędą się 14 kwietnia na Jasiołce w miejscowości Szczepanów. Zbiórka o 7.00 przy ujściu wody.

16:13. Skład zwycięskiego zespołu: K.Florek, E.Nowosielska, P.Dziuban, J.Wrona, A.Zagórska, B.Borczyk, A.Młynarczyk, M.Chort, A.Bajgier, B.Hołotka, I.Szall, K.Ziobro. Opiekunem jest Robert Wojewoda.

minikoszykówka chłopców: grupa I SP 2 — SP 1 23:16, SP 8 — SP 2 39:8, SP 8 — SP 1 33:16; grupa II SP 9—SP 4 21:12, SP 3 — SP 7 33:23, SP 7 — SP 9 52:25, SP 3 — SP 4 35:5, SP 7 — SP 4 36:17, SP 3 — SP 9 57:23; final SP 8 — SP 3 45:28. Skład zwycięzców: R.Klimkowski, W.Lach, Ł.Sycz, G.Bańkowski, M.Drwięga, P.Paraniak, T.Rudy, T.Kuczyński, P.Ziemiński, K.Szuba. Opiekun — Maciej Bukład.

minisiatkówka chłopców: grupa I SP 7 — SP 6 2:1, SP 8 — SP 7 2:0, SP 8 — SP 6 2:0; grupa II SP 9 — SP 4 2:0, SP 9 — SP 3 2:1, SP 3 — SP 4 2:0; półfinały SP 8 — SP 3 2:1, SP 7 — SP 9 2:0; o 5 m. SP 6 — SP 4 2:0, o 3 m. SP 9 — SP 3 2:1, final SP 8 — SP 7 2:0. Triumfatorzy grali w składzie: M.Drwięga, R.Klimkowski, W.Lach, D.Pastyrzak, B.Zajac, G.Bańkowski, M.Kopij, W.Oklejewicz, a przygotował ich Krzysztof Zajac.

"Małe" mistrzostwa siatekarek zaplanowano na 3 bm. (z zamknięciem tego numeru "IS"), a piłkarzy ręcznych — na 10 bm. Zawody w piłce ręcznej dziewcząt nie doszły do skutku — żadna z zaproszonych drużyn nie stawiła się w SP 9, wobec czego młode szczyptomistki "dziewiątki" awansowały bez gry na szczebel rejonowy. Zakwalifikowały się tam także po dwie najlepsze szkoły z wyżej opisanych turniejów.

Pod siatką bez zmian. Rozegrano drugi trójmecz siatkarski chłopców (rocznik 1979—80) w ramach ligi międzyszkolnej. Podobnie jak w pierwszej serii dwa zwycięstwa zanotowała "budowlanka" (2:1 z ZSM i 2:0 z ZST). "Mechanik" znów pokonał ZST 2:0 (gb)

Edyta znów pierwsza

Na przyszły tydzień został zaplanowany Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny w Bełchatowie. Po raz pierwszy w zmaganiach

niach seniorek miała wziąć udział zawodniczka Sanockiego Klubu Tenisowego, Edyta Dubiel. Niestety, turniej został od-

Poczekajmy do czerwca

— rozmowa z Grzegorzem Kawczyńskim, dyrektorem STS-Autosan

— Hokeiści Sanockiego Towarzystwa Sportowego — Autosan uplasowali się w minionym sezonie na piątym miejscu. Wysoko czy nisko?

— Przed sezonem zakładaliśmy miejsce w pierwszej "szóstce". Przypadło nam piąte, powtórzyliśmy najlepsze dotychczasowe osiągnięcie. Tak więc plan został zrealizowany. Z drugiej jednak strony patrząc na przebieg rozgrywek i postawę naszych zawodników w końcowej fazie — można było mieć nadzieję na lepszą pozycję. Nie mam pretensji, że się nie udało, zabrakło luty szczęścia. Zostaje pewien niedosyt, ale generalnie zarząd i zawodnicy są zadowoleni. Myślę, że kibice też.

— Czy rozliczono się z drużyną i trenerami? Czy kierownictwo premiowało bądź karało graczy za bardzo dobre lub fatalne wyniki?

— Na pierwsze pytanie odpowiedź brzmi "tak". Wyplacono pobory i premie, jesteśmy na bieżąco. Natomiast nie stosowaliśmy dodatkowych premii np. za zwycięstwo z Unią, ani kar za porażki 1—12 w Nowym Targu czy 5—9 w Krakowie.

— Czy zatrudnienie trenera Władimira Katajewa było — z perspektywy siedmiu miesięcy — korzystne?

— Jeśli chodzi o końcowy wynik, to tak. Jednak nie mamy pełnego obrazu co do "zasług" tego szkoleniowca. On przyszedł tuż przed rozgrywkami, wcześniej drużynę przygotowywali trenerzy Radwański i Pajerski. Tym niemniej mamy na uwadze kandydaturę Katajewa przy obsadzeniu stanowiska trenera w przyszłym sezonie.

— Co dalej z obcokrajowcami? — Z Aleksandra Nikolajewa na pewno zrezygnujemy. Wołodia Swito będzie szukał mocnego klubu w Rosji, ale jakby nie znalazł, to byłby chętny do dalszej gry w Sanoku. Wiktor Bieliakow jest do naszej dyspozycji, jesteśmy z nim umówieni na telefon w czerwcu.

— Jaki jest właściwie status Grzegorza Lowasa, Piotra Baryły, Tomasa Jękniera, Artura Gomółki i Szymona Kusiaka? — Kartą Lowasa dysponuje Jacek

Pieterwas z firmy Petemar, ale Grzesiek ma być naszym zawodnikiem minimum jeszcze przez jeden sezon. Baryła i Jękner prawdopodobnie będą grali u nas, po ostatnich rozmowach prezesa Terleckiego z kierownictwem Podhala są na to bardzo duże szanse. Gomółkę i Kusiaka chciał jeszcze raz zobaczyć trener Katajew. Był usatysfakcjonowany ich postawą w posezonalnych turniejach, mają się stawić w Sanoku w czerwcu. Wypożyczylibyśmy ich.

— Czy Zygmunt Wójcik naprawdę chce zakończyć karierę?

— Mówi o tym zupełnie poważnie. Ale ja i cały zarząd bylibyśmy zadowoleni, gdyby jeszcze jeden sezon pogrą. Będziemy rozmawiać.

— Inne ubytki?

— Prawdopodobnie odejdą Rafał Baca i Sławek Gulbińowicz, zwłaszcza o tego drugiego zabiega Unia. Zresztą obaj są wciąż zawodnikami oświęcimskiego klubu.

— Przed startem próbował swoich sił Andrzej Ryniak...

— Myślę, że to już zamknięty rozdział. Choć gdyby Andrzej wznowił treningi, to nie widzę przeszkód dla jego gry.

— STS ma też kilku bardzo zdolnych młodych hokeistów, którzy występowali już w seniorskiej lidze.

— Sebastian Pajerski ma jeszcze rok nauki, Maćkowie Mermer i Radwański jeszcze minimum dwa lata. Ta trójka będzie grać w Sosnowcu. Natomiast Tomek Rysz za dwa miesiące zdaje maturę. Bardzo byśmy chcieli, by grał w naszym klubie, ale to zależy od jego planów. Być może wybierze się na studia. Bo tego, że zda egzamin dojrzałości, to jestem pewien.

— Z kwestii personalnych ta jest najbardziej drażliwa — Krzysztof Ziola.

— Krzysiek był w Sanoku dwa tygodnie temu. Przeprowadziliśmy męską, bardzo poważną rozmowę. Dla obu stron najwygodniej by było, gdyby sobie znalazł inny klub. Jeśli nie znajdzie, to 1 czerwca przyjeżdża trenować. Zaznaczam jednak, że szukamy jeszcze kogoś na bramkę.

— No właśnie. Jacy gracze są w orbicie zainteresowań STS—u?

Tu i ówdzie pojawiały się nazwiska Strzempka, Szymańskiego, Czapki, na ostatnich turniejach ponownie w barwach Autosanu grał Krzysztofik...

— Z Januszem Strzempkiem wstępnie się dogadaliśmy, z działaczami KKH także, nie będą stawiać cen zaporowych. Nie wiemy jeszcze, czy byłby to zakup definitywny czy wypożyczenie. Marek Szymański dostał mieszkanie w Katowicach i nie deklaruje tak gorąco chęci zmiany barw. Ludwika Czapkę trapią poważne problemy rodzinne, ma bardzo chore dziecko. Próbowaliśmy wstępnie rozmawiać, ale na razie nie podjął tematu. W ogóle teraz nie myśli o hokeju. Jeśli chodzi o Adriana Krzysztofika, to jest on naszym zawodnikiem. Jest nim zainteresowane BTH, ale jeszcze nie wiemy, czy go puścimy.

— Kiedy rozpoczną się przygotowania do nowej edycji?

— 31 marca wyłączyliśmy agregaty chłodnicze i ściągaliśmy amoniak, do 20 kwietnia drużyna trenuje na sucho, chociaż przy obecnych niskich temperaturach jeszcze można się poślizgać. Potem hokeiści mają wolne do 31 maja. W czerwcu przez dwa tygodnie będą się odbywać treningi, ale jeszcze nie wiadomo, czy w pierwszej, czy w drugiej połowie miesiąca. Od lipca powinna być już na miejscu cała drużyna.

— Jak Pan ocenia ligę w sezonie 1995/96?

— Troszkę obniżyły loty Unia i Podhale, lepiej niż rok wcześniej spisały się przede wszystkim STS i Metron. Uważam, że jest za mało meczów, powinno się grać np. sześćdziesiąt, a nie czterdzieści. Drużynę trzymam się przez cały rok, a zarobić na nią można w ciągu pięciu czy sześciu miesięcy. Poza tym więcej meczów to więcej okazji dla sponsorów, którzy być może częściej interesowałyby się reklamą poprzez hokejowe kluby.

— Jak układa się współpraca z Autosanem?

— Bardzo dobrze. Firma w pewnym okresie uratowała sanocki hokej, teraz jest dobrze i myślę, że będzie coraz lepiej. Sądzę, że kierownictwo Autosanu jest też zadowolone z wyników. Przy okazji chciałem podziękować wszystkim innym sponsorom. Chodzi mi tu o Beef—San, Naftę—Gaz, Sto-

mil, Polisę, PZU, Rafinerię Jedlicze, firmy Avanti Bolesława Wolanina, Petemar, Semperit, Tes z Golczewa, Centrum Sobiesława Zasady, Michaela Price'a z Centrum Wspierania Biznesu — nie sposób wymienić wszystkich. Chciałbym podziękować także kibicom za wsparcie i na ogół kulturalny doping, jak również ojcom franciszkanom za sympatyczne rozwijającą się współpracę.

— A z Radą Miasta i policją?

— Rada pokrywała koszty energii i refundowała płace pracowników obsługi lodowiska, sfinansowała zakup rękawic dla młodzieży. Bardzo pomógł Bogusław Strauß, członek Zarządu Miasta. Co do bezpieczeństwa na lodowisku — w porozumieniu z policją będziemy chcieli — w miarę możliwości — dostosować obiekt do jej wymogów.

— W grudniu TV Polonia retransmitowała spotkanie STS — Podhale. Czy sanoczanin będą mogli w nowym sezonie obejrzeć mecz swojej drużyny w telewizji?

— Tu mam małą sensację dla sanockich kibiców. Transmisowaniem meczów z udziałem drużyn pierwszej "szóstki" są zainteresowane Filmnet i pierwszy program Telewizji Polskiej. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

— Czy memoriał Milana i turniej franciszkański będą rozgrywane co roku?

— Memoriał jest już wpisany do kalendarza cyklicznego PZHL — jeżeli liga ruszy 8 września, to memoriał zorganizujemy najpóźniej w dniach 29 sierpnia — 1 września. Do turnieju oofranciszkańskiego też jesteśmy nastawieni przychylnie, ale chcielibyśmy zmienić termin na koniec grudnia.

— Wróćmy na start. Dlaczego nie zgłoszono zespołu do Centralnej Ligi Juniorów?

— Podobnie jak rok wcześniej długo nie wiedzieliśmy, kto przyjdzie do pierwszej drużyny. Paru juniorów musiało zasilić seniorów, Maciek Mermer i Maciek Radwański przeszli do SMS—u w Sosnowcu, Michał Radwański i Rafał Szelest do Nowego Targu. Dziś mogę zapewnić, że w przyszłym sezonie juniorzy wystartują, choć nie wiemy, czy uda się to z juniorami młodszymi. Prowadzimy ponadto nabór bardzo młodych chłopaków, drugo- i trzecioklasistów.

— W niedawnej rozmowie z "Tygodnikiem" Henryk Stubenvoll — Hański zarzucił kierownictwu, że niezbyt interesuje się młodzieżą.

— Nie bardzo to rozumiem. Wydał mi się około trzystu milionów na potrzeby młodszych sekcji, zwłaszcza żaków i młodzików. Złożyły się na to płace dla trenerów, wyjazdy, kupiliśmy

spodnie, ochraniacze na nogi, kamizelki, w najbliższym czasie ze Słowacji sprowadzimy kaski i rękawice. Najciekawsze, że najmniej dofinansowana drużyna — juniorzy młodsi — powtórzyła największe osiągnięcie sanockiego hokeja, zajmując czwarte miejsce na Olimpiadzie Młodzieży.

— Kilka tygodni temu mówiło się o przejściu lodowiska przez MOSiR. Jak wygląda ta sprawa?

— Na dzień dzisiejszy obiekt jest własnością miasta. Użytkujemy go chyba nieźle. Co będzie dalej — zależy od Rady Miasta.

— Wiele jest do zrobienia na lodowisku. Co jest najpilniejsze?

— Musimy pomalować szatnię i wyremontować ubikacje dla kibiców, które są niestety co roku dewastowane. W ogóle powinniśmy zmodernizować szatnię, jest ich za mało i są za ciasne. W przyszłości chcielibyśmy te dla pierwszej drużyny zrobić w starej maszynowni. Marzy nam się plastikowa banda i pleksa na niej. Musimy też pomyśleć o remoncie rur pod taflą.

— Trener Katajew wspominał o potrzebie znalezienia jeszcze jednego dużego sponsora jako o warunku zbudowania rzeczywiście mocnej drużyny...

— Na pewno będziemy prowadzić rozmowy z różnymi potencjalnymi sponsorami. Potrzebujemy pieniędzy nie tylko na wzmocnienie składu pierwszoligowców, ale także na pracę z młodzieżą.

— Proszę jeszcze powiedzieć parę słów o sekcji short—tracku.

— Absolutnie nie mamy zamiaru rezygnować z niej. Jest coraz więcej chętnych, efekty pracy Jana Mazura są już widoczne. Organizowaliśmy kilka dużych imprez, jak np. eliminacje juniorów do kadry na mistrzostwa świata, finał Pucharu Polski czy finał zawodów rankingowych, nasza dziewczęca sztafeta była czwarta na Olimpiadzie Młodzieży. Myślmy, że w przyszłym sezonie również będziemy gościć krótkotorowców z całego kraju. Martwi nas brak materaców, jeden komplet kosztuje około stu milionów. Tutaj słę podziękowania dla MOSiR—u, który je nam wypożyczył na każde zawody.

Rozmawiał Grzegorz Boczar

☆☆☆

W powyższym wywiadzie w punkcie "nowe twarze" brakuje nazwisk Andrieja Primi i Andrieja Gusowa. O ich zgodzie na grę w STS—ie i poniedziałkowym przyjeździe do Sanoka pisaliśmy w poprzednim numerze "Tygodnika". W poniedziałek rzeczywiście był "prima", ale pisany przez małe "p" — prima aprilis...

Juniorska siatkówka

Solidarnie

W ostatnich dniach marca odbyły się ćwierćfinałowe turnieje Mistrzostw Polski Juniorów w siatkówce. Fatalnie wypadły w nich zespoły z Sanoka. Dziewczęta z Sanoczanek i chłopcy z VC Metsanu zgodnie przegrali wszystkie pojedynki.

☆☆☆

Podopieczne Ryszarda Karackowskiego po remisowym dwumeczu z MOS—em Jasło (2:3 i 3:2) podejmowały Millennium Nowy Sącz i Wisłę Kraków. O ile trudno było liczyć na zwycięstwo z mocnymi wiślaczkami, o tyle mało kto spodziewał się porażki z Millennium. Tymczasem gospodynie przystąpiły do sobotniego pojedynku z nowosądeckaniami zupełnie nie skon-

centrowane. Co prawda początkowo prowadziła Sanoczaneczka (2:0), ale z upływem czasu przyjezdne rozkręcały się coraz bardziej i po chwili było już 3:7. Miejscowe jeszcze zdołały doprowadzić do remisu (10:10), jednak ostatnie słowo w pierwszej partii należało do rywalek. W drugim secie wyrównana walka trwała do stanu 8:9. Potem zawodniczki Millennium zdobyły trzy punkty pod rząd, co zadecydowało o ich triumfie również w tej części. W trzeciej sanoczaneczka wreszcie zagrała dokładniej i zasłużenie — choć dwukrotnie sędzia pomylił się na ich korzyść — zwyciężyły. Na nie się to nie zdało, gdyż w czwartym secie, w którym drużyny zdobywały punkty seriami (0:4, 3:4, 3:7,



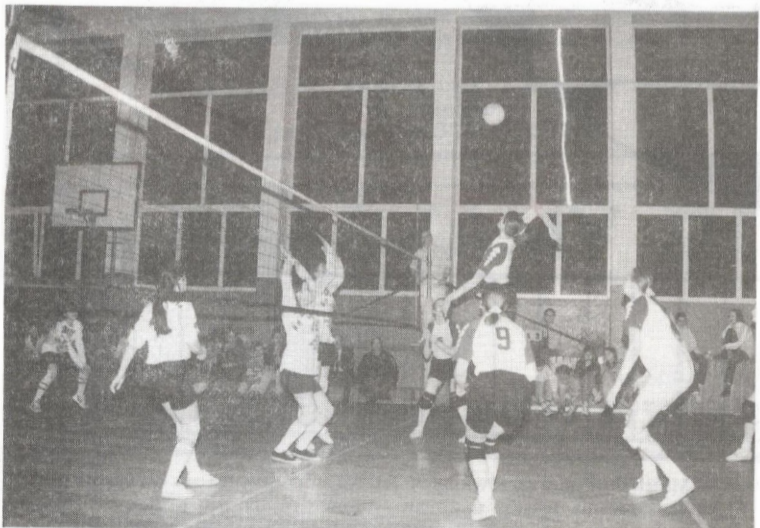
Sylwia Maciejowska dała z siebie wszystko. Jej tzy po meczu z Millennium nie mogą dziwić.

Fot. M. Zakrzewski

oraz Szarzyńska, Lubińska.

☆☆☆

Młode siatkarki grają systemem "każdy z każdym". Inaczej ich koleżdy — juniorzy wyłonili półfinalistów w dwóch turniejach, rozgrywanych na parkietach mistrzów poszczególnych regionów. Pierwszy turniej odbył się w Brzesku. Miejscowy Okocimski pozabawił złudzeń rywali wygrywając wszystkie potyczki bez straty seta. Tego



Skutecznych ataków było za mało. W wysoku Aleksandra Drwięga. Fot. M. Zakrzewski

7:11, 12:12), ostatnie cztery piłki — a tym samym cały mecz — wygrały siatkarki z Nowego Sącza. W Sanoczaneczce nie można mieć zastrzeżeń jedynie do Sylwii Maciejowskiej, w Millennium najbardziej podobała się Ewa Klimczak.

W niedzielę nasz zespół zagrał dużo lepiej, ale też Wisła jest zdecydowanie lepsza od Millennium — cztery juniorki trenują z ekipą pierwszoligową. Pierwszy set był bardzo zacięty, ale od stanu 10:8 punktowały już niemal wyłącznie krakowianki. Po szybkim 4:15 w drugiej partii, w trzeciej również przez długi czas prowadziły zawodniczki "Białej Gwiazdy" (0:3, 3:5, 8:10, 10:11, 11:13), jednak w końcówce sanoczaneczka pokazała, że jak chcą to potrafią. Niestety, czwarty set był znowu jednostronny (1:5, 2:8) i punkty pojechały pod Wawel.

Sanoczaneczka — Millennium Nowy Sącz 1:3 (—11, —10, 10, —14).

Sanoczaneczka — Wisła Kraków 1:3 (—11, —4, 13, —9).

Skład gospodyń: Czyż, Maciejowska, Zabielska, Żubik, Drwięga, Rafa

można było się spodziewać, však kilku graczy "piwnego" klubu występuje w drugoligowym zespole seniorów. Za to wśród pozostałych czterech ekip (Hutnik Kraków, Resovia, Stal Mielec i VC Metsan Sanok) nie dało się wskazać faworyta w walce o drugie miejsce. Tym niemniej trzy zwycięstwa Resovii zaskoczyły nieco znawców tematu. Widać bardzo przydały się posiłki z rzeszowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Natomiast niewypałem okazał się start VC Metsanu. Drużyna Wiesława Semeniuka nie spełniła oczekiwań trenera, jedynie w meczu z rzeszowaniami zaprezentowała się z niezłej strony. W innych spotkaniach sanoczaneczka zagrała bardzo słabo. Nie pomógł fakt, iż byli najliczniejszą ekipą. Wobec czterech porażek szanse awansu, o którym dwa tygodnie temu wspominał W.Semeniuk, są iluzoryczne.

Wyniki: Resovia — Hutnik 3:1, Stal — VC Metsan 3:0, Resovia — Stal 3:2, Okocimski — Hutnik 3:0, Okocimski — Stal 3:0, Resovia — VC Metsan 3:2, Okocimski — VC Metsan 3:0, Hutnik — Stal 3:2, Hutnik — VC Metsan 3:0, Okocimski — Resovia 3:0. Kolejność: 1.Okocimski 8 pkt., 2.Resovia 7 pkt., 3.Hutnik 6 pkt., 4.Stal 5 pkt., 5.VC Metsan 4 pkt. Skład Metsanu: Wiśniowski, Zając, Serwatko, Krzanowski, Urban, Gaję, Tomczewski, Lichtenberg, Korfanty, Werbowski, Sadleja, Maciuba. Drugi raz juniorzy spotkają się 19—21 kwietnia w Mielcu. (gb)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku oferuje do upłynnienia n/w urządzenia i materiały:

1. Kocioł c.o. typ KZ — 4, paliwo — koks, cena 500 zł.
2. Pompę wirową, typ S—43, nr fabr. 19561, rok prod. 1962, silnik elektr. typ SBJd—946, rok prod. 1962, nr fabr. 376159, moc 100 kW, napięcie — 220/380V, obroty — 1460 obr./min, cena 2160 zł
3. Kable elektroenergetyczne:

- YAKY 4 x 120 mm2
23 mb — 388 zł
34 mb — 573,58 zł
YAKY 4 x 240 mm2
138 mb — 4740 zł.
Informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 302—57 wew. 22 w godzinach pracy, Aleje Wojska Polskiego 1.

Krzyżówka Świąteczna

Poziomo:

1. Organizacja Jedności Afrykańskiej (skrót)
3. Pozostałość po obranych ziemniakach
6. Wiosną na rzece
7. Skrót słowa rycina
9. Symbol miedzi
10. W oborze
11. Symbol cynku
12. Krewniaczka borówki
13. Dawna nazwa statku
15. Skok na bank
18. Pseudonim Koszutskiej
19. Mała sala wykładowa
20. ...Aaron, chemik brytyjski, noblista
22. Ojczyzna Odysusza
24. Agencja wywiadowcza z USA
25. Jaromir, nasz panczenista
26. Hymn ku czci
27. Przezroczysta tkanina bawełniana
30. Wulkan na Sycylii
31. Waga opakowania
32. Hormon przysadki mózgowej
33. Wzwyż lub w dal
35. Nie ty, ani ja
36. "... i przeciw"
37. Miasto w środkowym Iranie
40. Zabronienie
41. Wyciąg z korzenia lub łodygi
42. Czeskie "tak"
43. Piwo angielskie
45. Rada Delegatów Robotniczych (skrót)
48. Tadeusz, "Zulu Gula"

50. Oznaczenie atmosfery technicznej
51. Inicjały Edwarda Żeligowskiego
52. Maść do opalania
53. Ad..., oznaczenie dokumentu do przechowania
54. Symbol sodu
56. Malowane u kobiety
57. Nie "ktoś"
59. Warcaby lub szachy
60. Na nim głowa
62. Wielki blaszany garnek
64. Świąteczny wypiek
66. Miasto w Ekwadorze
67. Na głos wyborców
68. Ząb wilka
70. Wtaczał na górę ogromny głaz
71. Ryba słodkowodna
73. Symbol telluru
74. Dawne stowarzyszenie kobiet

- polskich
76. Wczesna pora dnia
 77. Grecki bóg miłości
 78. Kobieta w bramce
 79. Pewna odległość
- Pionowo:
1. Duże miasto w Palestynie
 4. Miasto w środkowym Iraku
 5. Kraina historyczna w Słowenii
 6. Kapota
 8. Nakrycie głowy
 13. Gatunek lososia pacyficznego
 14. W sztuce starożytności postać modlącej się kobiety
 16. Związek organiczny z grupą aldehydową
 17. Bezdrzewny pas w lesie
 18. Święta z pisankami
 21. Jezioro w Izraelu
 23. Człon wyrazu wskazujący na

- jego związek z powietrzem
25. Pocisk sygnalizacyjny
 28. Lichy towar
 29. Miejsce pochodzenia Chrystusa
 33. Zając polny
 34. Błona otaczająca kości
 38. Język Awarów Kaukaskich
 39. Utwór na scenę
 44. Pierwiastek o liczbie 57
 46. Dodatkowa karta w talii
 49. ...Marie, przylądek na Madagaskarze
 52. ...As—Sauda, najwyższy szczyt Libanu
 55. Jednokolorowa pisanka
 58. Patrz 68 poziomo
 61. Rzeka w środkowych Włoszech
 62. Kuzyn osy
 63. Magnetofonowa lub magneto-

- widowa
64. Podpowiadacz
 65. Domowe zwierzę pociągowe
 69. Skala osadowa
 72. Rzeka w Rosji
 73. Duży samochód ciężarowy
 75. Największa wyspa chorwacka na Morzu Adriatyckim

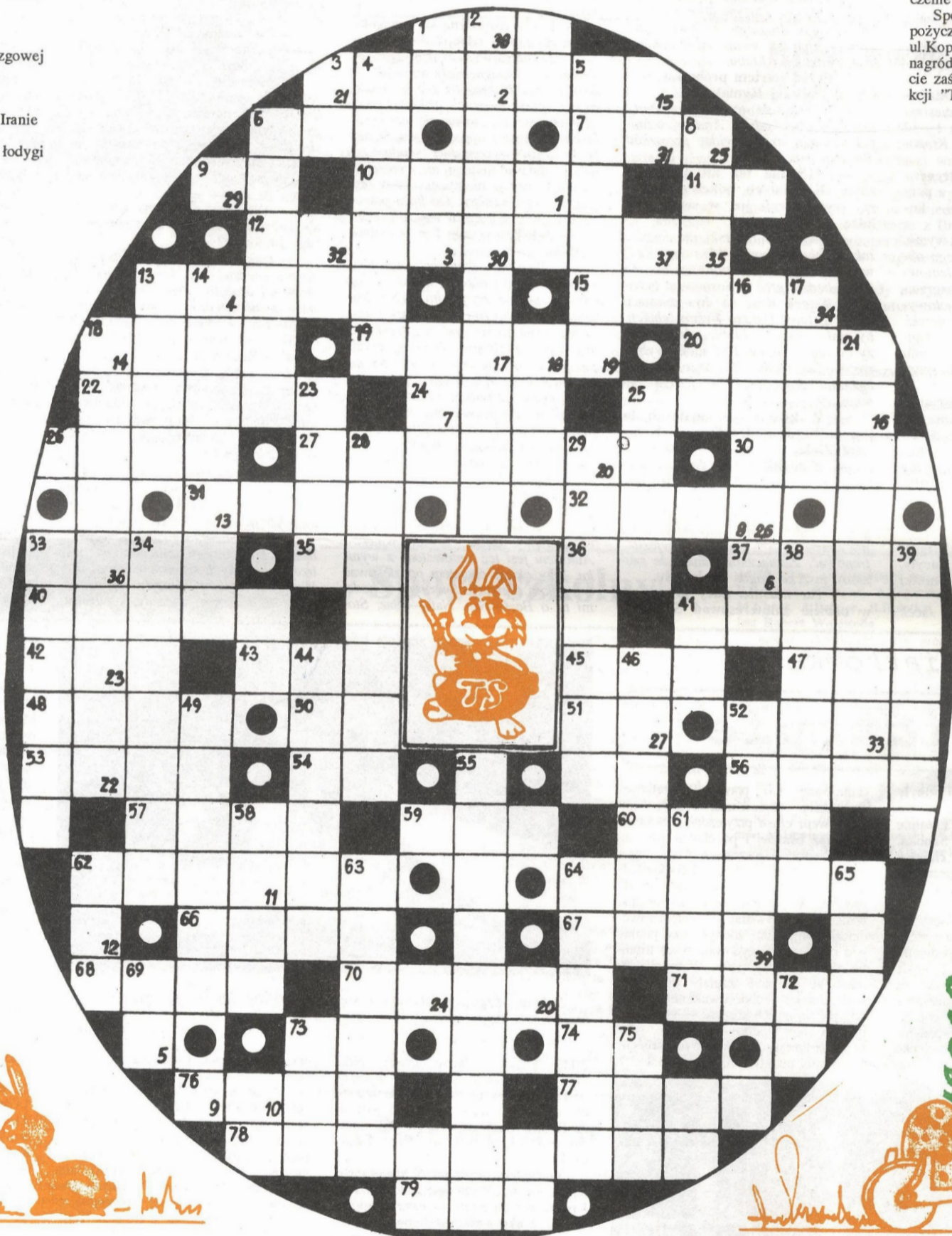
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 50 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 12:

- Nagrody otrzymują:
- I — Tomasz Wolwicz, ul. Młynarska 14;
 - II — Kazimiera Chyła, ul. Robotnicza 13/23;
 - III — Janina Mielecka, ul. Kołtąja 28.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Wydawca: Zakład budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar, Marek Pomykała — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartek Błażewicz. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dzoń, Marcin Kandefor, Jerzy Kusiak. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o., Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299-031.